



Poniedziałek
12/10/2020

cena **2,50** zł

#239 (2759)
NAKLAD 42 450
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Dość utrzymywania ubeków!

Prześladowani oraz poszkodowani przez aparat terroru PRL apelują do prezes Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej w sprawie utrzymania ustawy dezubekizacyjnej.

s.5

Pełnomocniczka marszałka z PO chwali dewastację kościoła

s.5



GIGA ŚWIĄTEK!

s.19

ŚWIAT

s.7

Rozejm tylko na papierze

Wynegocjowane podczas piątkowego spotkania w Moskwie porozumienie Armenii i Azerbejdżanu o zawieszeniu broni w strefie konfliktu o Górski Karabach zostało zerwane. Obie strony oskarżają się o rozpoczęcie walk.

POLSKA

s.4

Wiemy, jak walczyć z drugą falą

Obecnie nie obserwujemy radykalnego spadku wpływów budżetowych z PIT i z CIT, ale obawiamy się, że negatywne skutki pandemii przeniosą się na przyszłoroczny budżet – mówi marszałek woj. podkarpackiego Władysław Ortyl.

ŚWIAT

s.7

Prezydent Duda z wizytą na Ukrainie

Wizyta na cmentarzu w Bykowni, rozmowy o bezpieczeństwie regionu, a także podpisanie umów gospodarczych – to główne punkty rozpoczętej wczoraj wizyty pary prezydenckiej na Ukrainie.

POLSKA

s.3

Antycovidowcy oderwani od rzeczywistości

Prawie 9,5 tys. nowych zakażeń koronawirusem i 85 zgonów zareportował resort zdrowia w miniony weekend. W szpitalach z powodu COVID-19 przebywa blisko 5 tys. osób, z czego ok. 400 pod respiratorami. Te dane nie trafiają do sceptyków pandemii. W sobotę wyszli na ulice, aby zaprotestować przeciwko obostrzeniom wprowadzonym przez rząd. W Warszawie w manifestacji udział wzięli politycy Konfederacji.



LISIEWICZ \ Kto nie ma pojęcia o zarządzaniu w skali makro, powinien założyć sobie nie kaganiec, lecz knebel! I bez złudzeń: jak w latach 60., tak i tu Moskwa czuwa. Protesty koordynuje ugrupowanie prorosyjskie, czyli antypolskie.

s.2



KANIA \ Politycy Konfederacji podążają podobną drogą, jaką przez lata kroczyli Donald Tusk i Platforma, z tą różnicą, że Konfederacja gra na podział, otwarcie licząc na przeciągnięcie na swoją stronę radykalnych wyborców PiS.

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@12_10 kod 20837119 01 42 issn



Harry Truman

(1884–1972) amerykański polityk, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1945–1953

\\ Czytając życiorysy wielkich ludzi, odkryłem, że ich pierwszym zwycięstwem było pokonanie samego siebie... Samodyscyplina u nich wszystkich pojawiła się jako pierwsza. \\

2

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 12.10 Deszczowo, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:55 ZACHÓD słońca 17:48

Imieniny obchodzą: Edwin, Eustachiusz, Eustachy, Euzebia, Grodzisław, Maksymilian, Marcin, Serafin, Witold

Gdańsk 14°C 8°C Lublin 13°C 12°C

Katowice 8°C 7°C Kraków 10°C 8°C

Łódź 8°C 7°C Poznań 12°C 7°C

Warszawa 10°C 8°C Wrocław 9°C 7°C

Wtorek 13.10 Przejaśnienia, lokalne burze

WSCHÓD słońca 06:57 ZACHÓD słońca 17:46

Imieniny obchodzą: Daniel, Edward, Gerald, Gerbert, Magdalena, Maurycy, Mikołaj, Teofil, Wacław, Wacława

Gdańsk 12°C 11°C Lublin 16°C 12°C

Katowice 10°C 11°C Kraków 11°C 9°C

Łódź 11°C 13°C Poznań 8°C 9°C

Warszawa 13°C 15°C Wrocław 8°C 10°C

LESZEK GALAROWICZ

Piękny sen paryski

Siec eksplodowała po ogromnym sukcesie 19-letniej Igi Świątek. Podobno jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale w przypadku Świątek to porzekadło nie wydaje się trafione. Polka uczyniła bowiem tej jesieni wiosnę w kibicowskim sercu. Przed turniejem jej zwycięstwo na paryskiej ceglanej „mączce” traktowane byłoby w kategoriach cudu, jest bowiem najniższą rozstawioną finalistką Rolanda Garrosa od 1977 r. Kiedy młoda Polka zmiatała kolejne przeciwniczki z kortu, stało się jasne, że może dokonać sztuki, która dotychczas nie udała się żadnej polskiej tenisistce. Brawurowo zwyciężając w finale Sofię Kenin, już przeszła do historii. Świątek wyśniła na paryskich kortach swój piękny sen. Obserwując, jak wszechstronny i magiczny tenis prezentowała, można wierzyć, że jeszcze nie raz odbierze ze łzami w oczach puchar za zwycięstwo.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Sędziowski wstyd bez miary!

Sędzia Beata Morawiec oświadczyła, że nie stawia się na rozprawie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego dotyczącej uchylenia jej immunitetu. Jej zdaniem bowiem ta izba nie jest niezawisłym sądem. Tymczasem według prokuratury sędzia miała dopuścić się wielu przestępstw natury kryminalnej, w tym przyjąć korzyść majątkową za korzystny dla oskarżonego wyrok. Taki zarzut jest bodaj najcięższym, jaki można postawić sędziemu, albowiem trudno wyobrazić sobie kogoś bardziej niegodnego niż sprzedajny sędzia. O winie i karze orzeknie sąd w procesie, w którym oskarżonej przysługiwać będą wszelkie gwarancje prawa do obrony. Medialna szopka, jaką skutecznie sama podejrzana oraz jej polityczni sprzymierzeńcy z Adamem Bodnarem włącznie, wskazuje jasno, że od samego początku nie chodziło o obronę rzekomo zagrożonej niezawisłości sędziowskiej, lecz o zachowanie faktycznej bezkarności kasty ludzi ponoć nadzwyczajnych. I rzeczywiście jest coś, co wyróżnia takich sędziów jak Beata Morawiec, jest to niczym nieograniczona beczelność, bo tzw. zwykły człowiek już dawno spaliłby się ze wstydu.



Marcin Wolski

Łuka w celi

Naciskano, wzywano, proszono
i wreszcie
spotkał się z opozycją dyktator
w areszcie.

Łukaszenka, co pilnie
sprawy kraju śledzi,
zapewne rzucił z marszu.

– „Cześć, jak wam się siedzi?”.

Potem słuchał opinii, po ojcowsku łąjał.

Obiecując odsiadkę
co najmniej do maja.

I spytał, czy są prośby pomiędzy
więźniami.

– Jest jedna, by zamienić się jutro
miejscami.

Joanna
LichockaDaleko
od nauk JP II

Mówienie dziś o lockdownie jest niepopularne – narracja o kryzysie gospodarczym, groźbie, że wiele firm będzie miało kłopoty, że „nie możemy sobie pozwolić”. Dominować zaczyna myślenie podobne do myślenia epidemiologa ze Szwecji, który swoją polityką naraził na zgon 7 proc. pensjonariuszy domów opieki – do dziś zmarło tam 6 tys. ludzi, w przeliczeniu na liczbę mieszkańców Szwecja jest jednym z najbardziej dotkniętych epidemią państw w Europie. Taki prymitywny darwinizm – musimy przejść przez epidemię, uzyskać odporność stadną, a że ludzie umierają, cóż, przykro mi – zaprezentował w jednym z programów poseł Konfederacji Artur Dziambor. Ta wypowiedź dyskwalifikuje go jako polityka. COVID demaskuje tzw. prawicę. Ich szacunek dla życia kończy się tam, gdzie zaczyna się niewygoda obostrzeń albo grozi to prowadzeniu interesów. To odległe od nauk Jana Pawła II – nigdy jeden przeciw drugiemu. Moim zdaniem, jeśli odsetek zarażeń będzie rósł, lockdown powinien zostać powtórzony, z zamknięciem granic włącznie. To, że będziemy przez rok biedniejsi, nie jest wysoką ceną ocalenia życia i zdrowia najsłabszych. Warto opierać się na systemie wartości, w którym pieniądz nie jest na pierwszym miejscu.

Piotr
LisiewiczAntycovidowcy
jak pacyfiści

Sekta antycovidowców jest zabawna w swoim radykalizmie. Czytam, jak bardzo i ostatecznie się kompromitują oraz że Lisiewicz był kiedyś odważny, a teraz się sprzedał. I ziewam sobie. Ojej, aż tak? Strach się bać! Cechą sekciarzy jest niedostrzeganie własnej wtórności, wszystkie bluzgi to kopiuj-wklej z innych sekt. Gdyby Lisiewicz, niegdysiejszy buntownik, miał iść za modą, zamiast kontestować PRL-bis zapisałby się do Owsiaka. Antycovidowcy przypominają pacyfistów protestujących przeciw wojnie w Wietnamie. We własnym mikroświecie szlachetnych, bo źle jest zabijać, w skali makro – sojuszników Sowietów. Żalossą w mikroświatach antycovidowców okrzyki, jaką nową sprzeczność wykryli w decyzjach urzędników. I nieumiejętność łączenia faktów – jakie jest psychologiczne znaczenie masek, jak nieszkodliwa wyprawa w Tatry łączy się ze szkodliwym zatłoczeniem Krupówek. I że teraz trwa walka o to, żeby nie zatkały się szpitale. Kto nie ma pojęcia o zarządzaniu w skali makro, powinien założyć sobie nie kaganiec, lecz knebel! I bez złudzeń: jak w latach 60., tak i tu Moskwa czuwa. Protesty koordynuje ugrupowanie prorosyjskie, czyli antypolskie. Pomiędzy jednym i drugim jest zawsze znak równości.



KARDYNAŁ NYCZ O JANIE PAWLE II

ORĘDOWNIK NASZYCH SPRAW \ Jan Paweł II jest orędownikiem naszych polskich spraw; potrzebujemy dziś nie tylko jego nauki, słów i modlitwy, ale stałej obecności w tajemnicy świętych obcowania – mówił kard. Kazimierz Nycz w czasie mszy św. podczas XX Dnia Papieskiego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA 2020

3

ZDROWIE \ Liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa w Polsce przekroczyła 3 tys.

Antycovidowcy oderwani od rzeczywistości

Prawie 9,5 tys. nowych zakażeń koronawirusem i 85 zgonów zareportował resort zdrowia w miniony weekend – sobotę i niedzielę. W szpitalach z powodu COVID-19 przebywa blisko 5 tys. osób, w tym ok. 400 pod respiratorami. Te dane nie trafiają do sceptyków odnośnie do pandemii. W sobotę wyszli oni na ulice polskich miast, aby zaprotestować przeciwko obostrzeniom wprowadzonym przez rząd. W Warszawie w manifestacji udział wzięli politycy Konfederacji.

Jan Przemyski

Liczba osób na świecie, które zaraziły się koronawirusem, przekroczyła już 37,5 mln, z tego prawie 1,1 mln zmarło. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia wyzdrowiało 28,2 mln chorych. W Polsce Ministerstwo Zdrowia informację o pierwszym wykrytym przypadku COVID-19 podało 4 marca. Według niedzielnych danych zakażonych było już 125 816 mieszkańców naszego kraju. Bilans ofiar śmiertelnych wynosił 3004. Ozdrowieńców jest z kolei ponad 80,3 tys. W szpitalach przebywa ok. 5 tys. osób zarażonych koronawirusem, a pod respiratorami jest ok. 400 z nich. Z kolei nadzorem sanitarno-epidemiologicznym jest objęte 32,4 tys. Polaków, a kwarantanną 231 tys.

Powyższe dane nie robią wrażenia na tzw. antycovidowcach, czyli ludziach, którzy uważają, że pandemia to wielka mistyfikacja i światowy spisek. W sobotę w wielu miastach Polski



fot. Andrzej Grygiel/PAP

urządzili sobie oni happeningi, łamiąc wszelkie zalecenia wirusologów – nie zasłaniaли ust i nosa, nie zachowywali dystansu społecznego, gromadzili się w miejscach publicznych, w których przebywali ludzie niezainteresowani ich działaniem. W Warszawie manifestacja odbyła się na pl. Bankowym. Jej oficjalna nazwa to „Marsz wolności”, a udział w niej wzięli m.in. politycy Konfederacji Grzegorz Braun. – To jest wojna – mówił do zgromadzonych

Braun, jednocześnie przekonując, że jeżeli teraz społeczeństwo zgodzi się na ograniczenie wolności, np. poprzez nakaz zakrywania ust i nosa, to w przyszłości rządzący pozbawią ich innych dużo ważniejszych praw. Z kolei jedna z liderów protestu Justyna Socha stwierdziła, że... nie ma naukowych dowodów na istnienie pandemii. – Nie damy się zastraszyć. Jesteśmy wolnymi ludźmi. Wyłącz telewizor. Włącz myślenie – powiedziała do uczestników mani-

festacji. Wśród tłumu można było dostrzec osoby z transparentami, na których wypisane były hasła: „Zakończyć pandemię”, „Game over”, „PiS-owska zaraza”. Co ciekawe, niedaleko uczestników demonstracji z policyjnych megafonów zainstalowanych na radiowozach co chwilę płynęły apele o stosowanie się do obowiązujących obostrzeń – w tym także o obowiązku zasłaniania nosa i ust. Policja poinformowała, że po sobotniej manifestacji wystawiła

25 mandatów i skierowała 220 wniosków do sądu.

Podobne happeningi odbyły się także m.in. w Płocku, Katowicach, Rzeszowie, Poznaniu, Pile, Kole, Rybniku, Częstochowie i we Wrocławiu. Warto zwrócić uwagę na Gdańsk, gdzie manifestacja antycovidowców została rozwiązana przez miejskiego magistrat. Później interweniować musiała policja, która użyła wobec części aktywistów gazu pieprzowego. – Po rozwiązaniu zgromadzenia spora grupa osób zaczęła przemieszczać się w kierunku pl. Solidarności. Podczas legitymowania na ul. Aksamitnej osoby stawiały czynny opór, były agresywne i napierały na policjantów. Funkcjonariusze zostali zmuszeni do użycia gazu pieprzowego. Część grupy zawróciła i w okolicy Długiego Targu policjanci interweniowali wobec czterech osób, które pomimo obowiązku nie podały swoich danych. Osoby te zostały doprowadzone do komisariatu w celu ustalenia tożsamości – poinformował oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku asp. sztab. Mariusz Chrzanowski.

Przypomnijmy, że od soboty zakrywanie ust i nosa obowiązuje na terenie całego kraju. W strefach czerwonych rygor sanitarny jest surowszy – tam np. lokale gastronomiczne muszą kończyć swoją działalność po godz. 22. Ważną informacją jest też powrót do godzin dla seniorów. – Od 15 października od godz. 10 do 12 w sklepach i aptekach obowiązywać będą godziny dla seniorów – poinformował w sobotę premier Mateusz Morawiecki.

..... (PAP)

Urażony hitlerowiec straszy nasze media

PRAWO \ „Zabiłbym wszystkich Polaków. Nie miałbym z tym problemu”. „Jesteście gównem”, „Tak, jestem! Jestem hitlerowcem!” – m.in. te słowa wykrzykiwał niemiecki przedsiębiorca Hans G. do polskich pracowników. Nagrania w 2016 r. opublikowała Telewizja Republika, od której biznesmen domaga się teraz przeprosin za ujawnienie jego danych osobowych. – Telewizja Republika nie będzie przeproszała Hansa G. – mówi red. Dorota Kania.

W 2016 r. Telewizja Republika ujawniła nagranie, na którym niemiecki przedsiębiorca Hans G. wulgarnie obrażał Polaków. Mówił, że ich nienawidzi, a do tego padły szokujące słowa: „Nienawidzę Polaków; nie to, że ich nie lubię, nienawidzę ich. Oni wszyscy są cwelami i idiotami. Lepiej jest w Afryce. Jesteście gównem!”. „Tak, jestem! Jestem hitlerowcem! To вина tego kraju (Polski – przyp. red.), że taki jestem” – słychać było na nagraniu.

W lutym 2019 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał Hansa G. za winnego mowy nienawiści wobec Polaków. Jednak w drugiej instancji wyrok został zmieniony w taki sposób, że dodano, iż nagrywająca niemieckiego biznesmena Natalia Nitek-Płażyńska... także ma go przeprosić i wpłacić 10 tys. zł na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Żona polityka PiS zadeklarowała, że nie zamierza przeproszać byłego pracodawcy. Z kolei prokurator generalny Zbigniew Ziobro

wydał polecenie Prokuraturze Krajowej, by przystąpiła w Sądzie Najwyższym do sprawy po stronie Nitek-Płażyńskiej. Wyrok uznał za hańbiący.

To jednak nie koniec absurdów. Jak się okazało, Hans G. oczekuje przeprosin również od Telewizji Republika. Powód? Podanie pełnych danych osobowych Niemca na antenie. Zapytaliśmy więc, czy Telewizja Republika zamierza przeprosić Hansa G. – Telewizja Republika nie będzie przeprosza-

ła Hansa G. z tego względu, że pełne dane osobowe oraz jego wizerunek były w innych mediach. To, że nagle pan G. i jego prawnik uznali, że są osobami prywatnymi i mają prawo do ochrony wizerunku, zupełnie się kłóci z tym, jak wcześniej pan Hans G. się zachowywał. Wszędzie pokazywał swoją twarz, udzielał wywiadów pod pełnym nazwiskiem, nie miał problemu z tym, że jego dane osobowe są wszędzie pokazywane, włącznie z jego wizerunkiem – mówi redak-

tor naczelna Telewizji Republika Dorota Kania w rozmowie z portalem Niezależna.pl. – My będziemy pokazywali tego typu zachowania. Przypomnę, że to w programie Ewy Stankiewicz ujawniono skandaliczne zachowanie Hansa G. wobec polskich pracowników, gdzie on mówił, że nienawidzi Polaków – podkreśliła. Dodaje również, że to skandaliczne działanie ze strony Hansa G. i jego prawnika.

..... Jan Przemyski, Niezależna.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



MNIJ POŻARÓW W LASACH

SPOKOJNIEJSZY ROK \ Tegoroczny sezon pożarowy dla strażaków i leśników był spokojniejszy od ubiegłorocznego, w porównaniu z 2019 w tym roku w lasach wybuchło o blisko 3 tys. mniej pożarów – wynika z danych przekazanych PAP przez Lasy Państwowe. Mimo to lasy w 2020 r. paliły się ponad 6,3 tys. razy.

WYWIAD \ Z WŁADYSŁAWEM ORTYLEM, marszałkiem województwa podkarpackiego, rozmawia PAWEŁ TUNIA

Po pierwszej fali pandemii wiemy, jak walczyć z drugą

Obecnie nie obserwujemy radykalnego spadku wpływów budżetowych z PIT i z CIT, ale pierwsze sygnały już się pojawiają i obawiamy się, że negatywne skutki pandemii przeniosą się na przyszłoroczny budżet – mówi Władysław Ortyl.

Obecnie przeżywamy drugą i znacznie większą falę epidemii koronawirusa w porównaniu z tą z wiosny. Przed jakimi wyzwaniami staje w tej sytuacji samorząd wojewódzki?

Główny problem po wybuchu pandemii dotyczył systemu ochrony zdrowia, a mamy pięć szpitali wojewódzkich o strategicznym znaczeniu. Następna kwestia to gospodarka regionu i utrzymanie miejsc pracy, w czym samorząd województwa aktywnie uczestniczy. Z tym wiąże się także kolejne wyzwanie, jakim jest przygotowanie budżetu w tak trudnych warunkach. W kwestii służby zdrowia wszystkie zalecenia resortu zdrowia i rządu są wdrażane. Korzystając także ze środków europejskich i bardzo uproszczonego sposobu sięgnięcia po środki antycovidowe, uruchomiliśmy wsparcie dla szpitali, stacji pogotowia i stacji krwiodawstwa. Ta pomoc wdrożona jeszcze na wiosnę jest wciąż udzielana i obejmuje zakup środków higieny, respiratorów i innych rzeczy potrzebnych

w ochronie zdrowia. W jej ramach wspieramy np. Podkarpackie Centrum Chorób Płuc. Aby pomagać ozdrowieńcom, uruchomiliśmy poradnię dla nich, w której przyjmują specjaliści z centrum. Przyjeżdżają do niej pacjenci nawet spoza naszego województwa.

Samorząd województwa podejmuje też zadania dotyczące pomocy firmom. Jak wygląda wsparcie przedsiębiorców na Podkarpaciu?

W celu wsparcia przedsiębiorczości i pracowników uruchomiliśmy wojewódzką tarczę antykrzysową, którą zasililiśmy kwotą ponad 136 mln zł. W jej ramach dofinansowaliśmy pensje pracownicze, a także udzieliliśmy pożyczek mikroprzedsiębiorstwom na kwotę ponad 2 mln zł. Finansowaliśmy także świadczenia postojowe. Dbamy również, aby nie zatrzymywać inwestycji lokalnych, dlatego organizujemy przetargi i kontynuujemy inwestycje. Przyspieszyliśmy wydawanie decyzji administracyjnych tam, gdzie jest to konieczne, aby ułatwić inwestycje. Obec-

nie nie obserwujemy radykalnego spadku wpływów budżetowych z PIT i z CIT, ale pierwsze sygnały już się pojawiają i obawiamy się, że negatywne skutki pandemii przeniosą się na przyszłoroczny budżet.

Pandemia w dużym stopniu dotknęła branżę turystyczną. Czy podkarpaccy przedsiębiorcy z tej branży ponieśli duże straty?

Turystyka w pierwszej kolejności została dotknięta kryzysem. Jednak sezon turystyczny np. w Bieszczadach był bardzo udany, Polacy nie wyjeżdżali za granicę i chętnie do nas przyjeżdżali. Dlatego te początkowe straty, po wybuchu epidemii, w pewnym stopniu udało się odrobić. Także pomoc rządowa pomogła zachować miejsca pracy i utrzymać poziom wynagrodzeń.

Rząd zaangażował się we wsparcie gospodarki, przygotowując tarczę antykrzysową. Czy jako samorządowiec miałby Pan jakieś dodatkowe oczekiwania wobec programów rządowych?

Rząd zajmuje się większym biznesem, dużymi i średni-



fot. Darek Delmanowicz/PAP

mi firmami, ale małe i mikro, a także cały segment samozatrudnienia pozostały dla nas. Obecnie aplikujemy po środki z Funduszu Inicjatyw Lokalnych skierowane do samorządów. W pierwszej kolejności te środki trafiły tylko do gmin i powiatów, a województwa zostały pominięte i z tego powodu wyrażaliśmy niezadowolone. W walce z COVID-19 najwięcej środków zaangażowanych zostało z poziomu województwa. Rząd po refleksji opracował drugą tarczę samorządową i udostępnił nam Fundusz Inicjatyw Lokalnych. Na Podkarpaciu oprócz koronawirusa czy suszy mieliśmy także powódź, dlatego klęski się zsumowały. Będziemy korzystali z tego funduszu, aby zniwelować także straty powodziowe.

Nowa fala stawia nowe wyzwania. Czego obawia się Pan najbardziej?

Ona niewątpliwie wpłynie na naszą gospodarkę, bo jest duża. Była spodziewana, ale nie w takiej skali. Jednak po wiosennych doświadczeniach jesteśmy już nauczani, jak sobie radzić. Dlatego panika jest mniejsza, nie ma lockdownu, gospodarka pracuje, chociaż negatywne skutki na pewno się pojawiają. Musimy się skupić na sprawnym działaniu służby zdrowia. Szpitale funkcjonują, ale wstrzymane są planowe przyjęcia do naszych klinik. Sytuacja wymusza zajmowanie się tylko przypadkami nagłymi. Na szczęście nie ma dużej absencji pracowników, co cały czas monitorujemy. Sytuacja jest rozwojowa.

Dziękuję za rozmowę.

Bronisław Wildstein z Nagrodą im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego

NAGRODA \ Znany dziennikarz Bronisław Wildstein został tegorocznym laureatem Nagrody im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. – Napisał wiele wybitnych powieści, jest znakomitym eseistą i publicystą. I człowiekiem, który idzie pod prąd. To znaczy, że w żadnym momencie swojego aktywnego życia nie był z tego głównego nurtu, a to postawa nietatwa. (...) To wszystko zbiega się w człowieku niezwykłym. Może na naszej scenie publicznej najbardziej niezwykłym – mówił o Bronisławie Wildsteinie Jarosław Kaczyński.

Nagroda im. Lecha Kaczyńskiego jest przyznawana od 10 lat wybitnym intelektualistom w ramach odbywającego się co roku kongresu „Polska Wielki Projekt”. W tym roku wyróżniony został Bronisław Wildstein. Wręczając nagrodę, Jarosław Kaczyński powiedział, że Bronisław Wildstein to człowiek niezwy-

kły, m.in. ze względu na wielość jego zainteresowań i to, co uczynił „przede wszystkim piórem, ale także jako działacz opozycji demokratycznej z lat 70.”. Wildstein – dodał wicepremier – ma także zasługi w innych dziedzinach. – Być może sam będzie zaskoczony, że wspomnę, że mając ledwie 17 lat, był już mistrzem okrę-

gu wśród seniorów w zapasach – zażartował Jarosław Kaczyński.

Odbierając nagrodę, Bronisław Wildstein również sięgnął po osobiste wspomnienia o prezydencie Lechu Kaczyńskim. – Tak się składa, że patrona nagrody znałem osobiście. Bliżej obserwowałem go w ostatnich latach je-

go życia w czasie prezydentury. Widziałem jego zaangażowanie w sprawy publiczne, które przeżywał niezwykle emocjonalnie. Pamiętam niepokój prezydenta związany z tworzeniem amerykańskiej tarczy antyrakietowej, która była w dużej mierze blokowana przez doraźne polityczne gierki ze strony Plat-

formy Obywatelskiej Donalda Tuska. Ważniejsze niż jej powstanie było dla tych polityków rozstrzygnięcie, komu uda się przypisać za nią zasługę. Lech Kaczyński sytuował się na antypodach takiego podejścia. Z godnością znosił uruchomiony przeciw niemu przemysł pogardy, chociaż jak każdego na jego miejscu dotykały go próby poniżania jego i jego najbliższych. (...) Jego prawdziwy wymiar rozpoznałem dopiero po jego śmierci. Lubilem go i ceniłem wcześniej, ale brak właściwej perspektywy utrudniał mi właściwe postrzeganie w całości jego postawy i dokonań – mówił w swojej przemowie Bronisław Wildstein.

Jacek Liziniewicz



SPRAWA SĘDZI MORAWIEC

DZISIAJ SN SIĘ NIĄ ZAJMIE \ Dzisiaj Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego ma rozpatrzyć na niejawnym posiedzeniu wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu krakowskiej sędzi Beaty Morawiec.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



EWAKUACJA W ŚWINOUJŚCIU

RUSZAJĄ PO TALLBOYA \ Operacja neutralizacji zalegającego na dnie Kanału Piastowskiego w Świnoujściu 5,4-tonowego niewybuchu Tallboy rozpocznie się w poniedziałek rano. Ponad 750 osób zostanie ewakuowanych.

SKANDAL \ Atak aktywistów LGBT na kościół w Szczecinie

Pełnomocniczka marszałka z PO chwali dewastację kościoła

Pełnomocnik Olgierda Geblewicza, marszałka województwa zachodniopomorskiego z Platformy Obywatelskiej, porównała dewastację kościoła w Szczecinie przez środowiska LGBT do malowania znaku Polski Walczącej na murach w okresie okupacji. Niszczeniem kościoła jest zachwycona także radna Koalicji Obywatelskiej ze Szczecina.

Tomasz Duklanowski

Do dewastacji w parafii pw. św. Krzyża w Szczecinie doszło w nocy z czwartku na piątek. Trzy dni wcześniej działacze LGBT przykleili na murach kościoła swoje plakaty. – Myślałem, że na tym się skończy – mówi ks. Piotr Kordula, proboszcz parafii. – Ale to im nie wystarczyło – dodaje.

Aktywiści homoseksualni namalowali na murze kościoła napis: „Macie krew na rękach”, a także oblali mur farbami w sześciu kolorach tęczy ideologii LGBT. Na sztachetach gablet z ogłoszeniami parafialnymi namalowali niebieską tarczę „Soli LGBT”, co znaczy z łaciny „Tylko LGBT”. Proboszcz parafii o dewastacji kościoła poinformował policję, która wszczęła postępowanie w tej sprawie.

Do zniszczeń na terenie kościołów w Szczecinie dochodziło wcześniej. W ubiegłym roku w podobny sposób zde-



fot. Marcin Bielecki/PAP

wastowano kościół pw. św. Andrzeja Boboli – również pomazano farbą ściany i ławki. Także w ubiegłym roku trzech bandytów pobiło proboszczą w parafii pw. Jana Chrzciciela. Z agresją ze strony skrajnie antyklerykalnych środowisk

spotyka się także proboszcz nowo tworzonej parafii pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Szczecinie na osiedlu Nad Rudzianką. – W miejscu, gdzie powstanie kościół, w ubiegłym tygodniu lewicowa aktywistka powrywała słup-

ki ustawione przez geodetę, chwalać się tym na swoim profilu Facebooka – mówi ks. Paweł Płaczek.

Tymczasem akt wandalizmu dokonany przez działaczy LGBT w parafii pw. św. Krzyża spodobał się szcze-

cińskiej radnej Dominice Jackowskiej z Koalicji Obywatelskiej. Na swoim profilu Facebooka napisała: „Tam gdzie nierówność jest prawem, opór jest obowiązkiem”.

Także do działalności ruchu oporu, tyle że z okresu okupacji hitlerowskiej, porównała dewastację kościoła w Szczecinie skrajnie lewicowa działaczka Bogna Czałczyńska. Zachowanie działaczy LGBT skojarzyło się Czałczyńskiej z malowaniem na murach znaku Polski Walczącej. – To obraża uczestników Powstania Warszawskiego i żołnierzy polskiego podziemia – komentuje radny PiS Dariusz Matecki.

Bogna Czałczyńska jest zawodową aktywistką LGBT utrzymywaną z pieniędzy podatników. Marszałek Olgierd Geblewicz zatrudnił ją na stanowisku pełnomocnika ds. kobiet i równego traktowania. Dostaje za to 5 tys. zł. Regularnie organizuje antykościelne manifestacje i pikety.

Dość utrzymywania ubeków!

PETYCJA \ Prześladowani oraz poszkodowani przez aparat terroru PRL apelują do prezes Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej w sprawie ustawy dezubekizacyjnej. – Niepodległa i suwerenna Polska nie ma żadnego obowiązku utrzymywać funkcjonariuszy służb, które występowały przeciw niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i prześladowały jej najlepszych synów – podkreślają.

13 października o godz. 12 w TK nastąpi publikacja orzeczenia w sprawie zgodności z Konstytucją RP ustawy dezubekizacyjnej. 6 października Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał zgodność z konstytucją tzw. ustawy dezubekizacyjnej, która znówelizowała przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy policji i innych służb (obowiązujące od października 2017 r.). W ustawie zapisano, że emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS. Wniosek w tej sprawie skierował do TK w stycz-

niu 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie.

„W imieniu prześladowanych i poszkodowanych przez aparat terroru PRL zwracamy się do Przewodniczącej składu orzekającego – prezes TK Julii Przyłębskiej oraz do całego składu orzekającego TK (Trybunał Konstytucyjny rozpozna sprawę w pełnym składzie) o stwierdzenie zgodności z Konstytucją RP wszystkich zakwestionowanych przepisów przedmiotowej ustawy” – napisali w petycji przedstawiciele środowiska prześladowanych i poszkodowanych przez aparat terroru PRL.

„Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Służba Bezpie-

czeństwa, wywiad, kontrwywiad, Informacja Wojskowa i inne instytucje aparatu terroru państwa totalitarnego, jakim była PRL, były organizacjami przestępczymi (również według obowiązującego prawa PRL) i wysługiwały się obcemu mocarstwu – Związkowi Sowieckiemu. Funkcjonariusze komunistycznego aparatu terroru mordowali, torturowali i dokonali niezliczonych przestępstw na działaczach niepodległościowych. Wszystkie zatrudnione tam osoby miały pełną świadomość, że służą utrzymaniu przy władzy narzuconego przez Imperium Sowieckie reżimu oraz utrzymaniu w posłu-

żeństwie narodu polskiego. Funkcjonariusz śledczy, referent od obsługi aparatu podsłuchowego, maszynista czy sprzątaczką, wszyscy oni byli trybami tej przestępczej maszyny” – zaznaczyli.

„Niepodległa i suwerenna Polska nie ma żadnego obowiązku utrzymywać funkcjonariuszy służb, które występowały przeciw niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i prześladowały jej najlepszych synów” – dodali.

Pod petycją podpisali się: Adam Borowski, Emil Broniarek, Roman Bielański, Mirosław Chojecki, Stanisław Fudakowski, Jerzy Langer, Mirosława Łątkowska, Tadeusz Markiewicz,

Andrzej Michałowski, Czesław Nowak, Andrzej Rozpłochowski, Tomasz Olko, Andrzej Osipow, Maciej Kublikowski, Wacław Holewiński, Przemysław Miśkiewicz, Jan Romuald Cegielski, Grzegorz Opala, Krzysztof Gosiewski, Eugeniusz Karasiński, Andrzej Sobieraj, Ryszard Majdzik, Kazimierz Korabiński, Jacek Smagowicz, Andrzej Szkaradek, Wojciech Borowik, Andrzej Anusz, Zbigniew Kopczyński, Maciej Wojciechowski, Jędrzej Lipski, Adam Żabicki, Robert Szczurek, Adam Kalita, Grzegorz Surdy, Zdzisław Szczur, Piotr Hlebowicz, Leszek Jaranowski, Tolek Piekałkiewicz, Adam Macedoński, Stanisław Brzeźniak, Andrzej Szkaradek oraz Wacław Holewiński.

Petycję można podpisać w internecie na stronie: www.petycjeonline.com/petycja_w_sprawie_poparcia_ustawy_dezubekizacyjnej

Adrian Siwek



TRUMP WRÓCIŁ DO KAMPANII WYBORCZEJ

USA \ Prezydent Donald Trump przemawiał w sobotę z balkonu Białego Domu, mówiąc o sukcesach swojej ekipy i piętnując demokratów przed wyborami prezydenckimi. Było to pierwsze jego wystąpienie z udziałem publiczności od ujawnienia, że miał pozytywny wynik testu na koronawirusa.

GEOPOLITYKA \ Rasizm orężem do rozbijania narodów

Wojna z tradycją i tożsamością

Oskarżyciele zasiadający w brukselskich ławach bezwstydnie atakują tożsamość narodów. Dobitym przykładem są tutaj Węgry i Polska, notorycznie pomawiane o rasizm i antysemityzm. Tymczasem to współpraca skrajnie lewicowych i prawicowych polityków w Brukseli jest oparta na rasistowskiej ideologii.

Dr László Csizmadia

Węgierski rząd praktykuje zasadę zero tolerancji wobec rasizmu i antysemityzmu. Znaczna większość Węgrów popiera równorzędność całej wspólnoty narodu. Jeśli porównać naszą sytuację z innymi krajami, opinia obywateli jest jednoznaczna. Na Węgrzech ideologie nazistowskie czy bolszewickie nie mają szans na rozpowszechnienie. Partie ultralewicowe, we współpracy z Jobbikiem, podstępnie próbują je narzucać, jednak bezskutecznie. Zamieszki i burdy skrajnego elementu, które widzimy w Berlinie lub Paryżu, udowadniają, że rasizm jednak nie zagał. Innym przykładem jest sytuacja w Niderlandach, gdzie coraz częstsze są przejawy antysemityzmu.

Najlepszą obroną jest atak – twierdzą unijni oskarżyciele, którzy bezwstydnie atakują tożsamość narodów. Dobitym przykładem są tutaj Węgry i Polska, notorycznie oskarżane o rasizm i antysemityzm. Tymczasem to współpraca skrajnie lewicowych i prawicowych polityków zasiadających w Brukseli jest oparta na rasistowskiej ideologii. Ich celem jest odwrócenie uwagi od siebie i przerzucenie winy na innych. Butą i arogancją wy-



Węgry, podobnie jak Polska, są cały czas na celowniku brukselskich elit, które próbują zarzucić im łamanie podstawowych praw. Tacy politycy butą i arogancją występują przeciwko wszystkim, którzy są obrońcami klasycznej demokracji i praworządności.
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

stępują przeciwko wszystkim, którzy są obrońcami klasycznej demokracji i praworządności. To właśnie oni poszerzyli pojęcie rasizmu i sami stali się ucieleśnieniem „rozszerzonego rasizmu”. Mówiąc dokładniej, oprócz narzucania własnych poglądów i lekceważenia rdzennej ludności Europy, ich celem jest również likwidacja suwerennych narodów. Atakują takie państwa, jak Węgry oraz jego obywatele, powołując się na rzekome

naruszanie podstawowych praw człowieka. Widzimy to podczas stosowania podwójnych standardów w Unii Europejskiej. Narodziły się nowa, ultraraszistowska ideologia i system instytucjonalny, które służą potentatom finansowym i wyznawcom Unijnej Federacji.

Są oni nie tylko wrogami ludzkich ras oraz ich wspólnot, jak to było w czasach klasycznej kolonizacji. Ich apetyt wzrósł i stali się też pozeraczami przeciwników

nowoczesnej kolonizacji. Po tym jak obrabowali narody Bliskiego Wschodu i Afryki, jako nagrodę pocieszenia oferują im teraz wrota do Europy. Ich metody różnią się tylko formalnie od postawy nazistów i bolszewików. Wyśłanie ponad 30 tys. nielegalnych imigrantów z Afryki do morskich grobów dla nich się nie liczy. Uważają, że cel uświęca środki. Chcą przeprowadzić wymianę rdzennej ludności Europy. Mieszkańcom rozleniwionego świata

ta Zachodu obiecują tanich współczesnych niewolników. Nielegalni imigranci nie przyjmują tej roli. Są osadnikami i w każdej chwili mogą rozpętać wojny domowe.

Narody Europy Środkowo-Wschodniej, w przeciwieństwie do Zachodu, cierpiały przez długie dekady sowieckiej kolonizacji. „Zwycięzcy” II wojny światowej rzucili nas jako ochłap dla imperium Sowietów. Pragnęliśmy prawdziwej wolności i wywalczyliśmy ją bez pomocy Europy Zachodniej. Jednocześnie ulegliśmy śpiwom syren i uwierzyliśmy, że będziemy równorzędnymi sojusznikami przy wstąpieniu do Unii Europejskiej.

Narody Europy mają prawo się dowiedzieć, w jaki sposób, wbrew ich woli, chorą ideologią może otrzymać formę zinstytucjonalizowaną w ramach Unii Europejskiej. Powinniśmy jasno powiedzieć, że rasizm, przekreślając ważną zasadę demokracji, którą jest zasada pomocniczości, zmienia wyniki wyborów parlamentarnych zapewnionych przez pluralizm polityczny. Chce zmusić obywateli w Europie do ideologii, która automatycznie nie rodzi imperium. To dążenie w duchu faszyzmu, kierowane przez potentatów finansowych, proponuje Europejczykom instytucję współczesnego niewolnictwa.

.....
Autor jest prezesem Rady Porozumienia Społecznego CÖKA-CET na Węgrzech. Artykuł ukazał się na łamach węgierskiego dziennika „Magyar Hírlap”, partnera „Codzienniej”.

Lekarz sterylizował imigrantki

MEKSYK \ Resort meksykańskiej dyplomacji prowadzi dochodzenie ws. zabiegów histerektomii przeprowadzanych na nielegalnych imigrantkach w amerykańskim prywatnym ośrodku zatrzymań. Pielęgniarki zgłaszają, że 68-letni ginekolog masowo usuwał kobietom macice.

„Sekretariat Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Konsulat Generalny Meksyku w Atlancie nieprzerwanie udzielają wsparcia Meksykancom, które padły ofiarą łamania praw człowieka, i prosi o pilny kontakt” – wezwał meksykański rząd w sobotnim komunikacie skierowanym do kobiet, które mogły stać się ofiarami amerykańskiego doktora hinduskiego pochodzenia Mahendry Amina, podejrze-

wanego o bezzasadną sterylizację nielegalnych imigrantek. Jednocześnie źródła rządowe poinformowały o pierwszej opinii medycznej w sprawie jednej z pacjentek Amina, potwierdzając serię błędów w sztuce lekarskiej, oraz wyjaśniły okoliczności okaleczenia innej pacjentki. „Została na niej przeprowadzona operacja ginekologiczna bez jej zgody. Procedurę wszczęto bez przetłumaczenia na język hiszpański dia-

gnozy oraz bez poinformowania pacjentki o charakterze interwencji chirurgicznej” – napisano w sobotnim oświadczeniu.

Od dwóch tygodni meksykański rząd prowadzi śledztwo ws. celowego ubezdzielnienia kilkunastu kobiet, które nielegalnie przekroczyły północną granicę kraju, po czym zostały zatrzymane przez amerykański Urząd ds. Imigracji i Służby Celnej i przewiezione do pry-

watnego ośrodka zatrzymań Irwin County Detention Centre w stanie Georgia. Opiekę medyczną miał zapewniać osadzonym m.in. ginekolog Amin, który przeprowadzał masowe zabiegi sterylizacyjne.

Pierwsze doniesienia o nieprawidłowościach w pracy dr. Amina pojawiły się w ubiegłym miesiącu, kiedy sześć zrozpaczonych Meksykanek zgłosiło się do ambasady meksykańskiej, skarżąc

się na łamanie praw człowieka i trwałe okaleczenie przez ginekologa. Skandaliczne postępowanie lekarza potwierdziła pielęgniarka i była pracownica ośrodka Dawn Wooten. – Wiele pielęgniarek było zaniepokojonych, bo wydawało się, że doktor wycina macicę prawie wszystkim. Wyglądało na to, że to było jego specjalnością – powiedziała Wooten, dodając, że podczas jej pracy w placówce doszło też do omyłkowego usunięcia zdrowego jajnika u młodej imigrantki. Latynoskie organizacje praw człowieka działające w USA informują, że otrzymały zgłoszenia już od kilkunastu skrzywdzonych kobiet.

.....
Joanna Kowalkowska



DYKTATOR PRĘŻY MUSKUŁY

KRLD \ Kim Dzong Un zapowiedział w sobotę zwiększenie siły odstraszenia od wojny podczas parady wojskowej, na której pokazano nowe międzykontynentalne rakiety balistyczne i pociski wyrzeliwane z okrętów podwodnych.



REŻIM MUSI USTĄPIĆ

MIŃSK \ Białoruskie władze nigdzie nie uciekną przed rozmowami z opozycją – oznajmiła w sobotę Sviatlana Cichanouska w pierwszej od czterech miesięcy rozmowie z aresztowanym mężem Siarhiejem.

Petar Petrović

Warunki zawieszenia broni zostały wynegocjowane przez dyplomację Azerbejdżanu i Armenii w piątek w Moskwie. Rozejm wszedł w życie w sobotę w południe. W tym czasie miała się odbyć wymiana jeńców i zwłok poległych żołnierzy. Jednak jeszcze przed wejściem w życie zawieszenia broni trwała wymiana ognia.

Obie strony oskarżały się o to, że nie dążą do jego wprowadzenia i chcą jedynie dalszej eskalacji walk. Strona ormiańska podaje, że podczas sobotnich bombardowań celów w ormiańskiej enklawie azerska armia zabiła 28 żołnierzy z oddziałów samoobrony Górskiego Karabachu. Łączna liczba zabitych członków tych formacji przekracza już 400 osób. Azerbejdżan oskarżył tymczasem Armenię o atak raketowy na Gandzę. Jest to drugie pod względem liczby ludności miasto kraju, zamieszkiwane przez ok. 300 tys. ludzi. Znajduje się ok. 100 km na północ od Stepanakertu – stolicy Górskiego Karabachu – i ok. 80 km od armeńskiego miasta Warde-

GÓRSKI KARABACH \ Region wciąż sypie krwią

Rozejm tylko na papierze

Wynegocjowane podczas piątkowego spotkania w Moskwie porozumienie Armenii i Azerbejdżanu o zawieszeniu broni w strefie konfliktu o Górski Karabach zostało zerwane. Obie strony oskarżają się o rozpoczęcie walk.



Nic nie zapowiada, by w najbliższym czasie walki w Górskim Karabachu ustały | fot. Umit Bektas/Reuters/Forum

nis. Ministerstwo spraw zagranicznych Azerbejdżanu poinformowało, że w wyniku bombardowania z soboty na niedzielę zginęło siedem osób, a 39 zostało rannych. Na miejscu trwała wczoraj akcja ratunkowo-poszuki-

wawcza, a ofiar, jak podaje strona azerska, może być dużo więcej. Azerowie przekonują również, że trzy armeńskie rakiety trafiły w budynki mieszkalne. Każda ze stron konfliktu informuje, że zadaje przeciwnikowi do-

tkliwe straty, a druga strona to dementuje. Ekspertki podkreślają, że trudno jest z tego powodu dokonać dokładnego bilansu ofiar.

Konflikt zbrojny o Górski Karabach wybuchł w 1988 r. i pochłonął dotychczas ok.

30 tys. ofiar śmiertelnych. Od początku Armenia wspiera separatystów, a Azerbejdżan chce przejąć kontrolę nad tym terytorium. Jeszcze przed ogłoszeniem zawieszenia broni, w piątek, prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew przekonywał, że jest gotowy powrócić do rozmów pokojowych ws. Górskiego Karabachu, ale nie jest skłonny do ustępstw wobec Armenii. Zaznaczył przy tym, że żaden kraj nie ma prawa wpływać na stanowisko Baku w tym konflikcie. – Dajemy Armenii szansę pokojowego rozwiązania konfliktu. To jej ostatnia szansa – zaznaczył azerski prezydent. – My i tak wrócimy na swoją ziemię. Azerbejdżan umacnia swoją pozycję we wszystkich kierunkach i zmusza agresora do pokoju. To jest główny cel tej operacji – dodał.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Litwini wybierali parlament

WILNO \ Wczoraj, z zachowaniem wytycznych sanitarnych, odbyły się na Litwie wybory parlamentarne. Wszystko wskazuje, że u władzy utrzyma się centrolewicowa koalicja, na której czele stoi Związek Chłopów i Zielonych (LVŽS). Pełne wyniki będą znane dzisiaj.

W niedzielnych wyborach parlamentarnych wystartowało 19 partii politycznych. Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą 70 mandatów do jednoizbowego Sejmu Republiki Litwy jest wybierane z list w okręgach wielomandatowych. O pozostałe 71 miejsc w Lietuvos Respublikos Seimas politycy walczą w jednomandatowych okręgach wyborczych. W razie nieuzyskania przez żadnego z kandydatów w okręgach jednomandatowych ponad 50 proc. głosów jest przewidywana druga tura, która odbędzie się 25 października. Szacuje się, że 5-proc. próg wyborczy

w niedzielnych wyborach przekroczyło pięć-sześć partii politycznych.

Głównymi tematami wyborczymi były sytuacja gospodarcza oraz ocena działań rządu w walce z koronawirusem. Do wczoraj na Litwie odnotowano ok. 6 tys. przypadków zarażenia COVID-19. Zmarło ponad 100 osób.

Pandemia odcisnęła negatywne piętno głównie na zatrudnieniu – bezrobocie zwiększyło się z 9 proc. w lutym do 14 proc. w październiku. Mimo pogarszającej się sytuacji gospodarczej największe szanse na zwycięstwo dawano obec-

nie rządzącemu Związkowi Chłopów i Zielonych (LVŽS). Ugrupowanie najprawdopodobniej utrzyma się u władzy m.in. dzięki względnie dobrze ocenionej walce z pandemią koronawirusa. Kolejnym pozytywnie przyjętym działaniem przez rząd w Wilnie jest pakiet pomocowy o wartości 2 mld euro, mający wspomóc biznes, który ucierpiał ze względu na obostrzenia.

Na drugi wynik może liczyć główna opozycyjna siła – konserwatywny Związek Ojczyzny – Litewscy Chryścijańscy Demokraci. Do Sejmu Republiki Litwy wejdzie ponadto obecny koalicjant LVŽS, którym jest Litewska Partia Socjaldemokratyczna. Swoją reprezentację w Lietuvos Respublikos Seimas będą miały ponadto centrowe ugrupowanie Wolność i Sprawiedliwość oraz Ruch Liberalny Republiki Litewskiej. Szansę na przekroczenie 5-proc. progu wyborczego ma również Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Sojusz Chryścijańskich Rodzin, która wchodziła w skład poprzedniej koalicji rządowej. Ostateczne wyniki wyborów mają być znane dzisiaj.

.....
Paweł Kryszczak

Prezydent Duda z wizytą na Ukrainie

DYPLMACJA \ Wizyta na cmentarzu w Bykowni, rozmowy o bezpieczeństwie regionu, a także podpisanie umów gospodarczych – to główne punkty rozpoczętej wczoraj wizyty pary prezydenckiej na Ukrainie.

Prezydent Andrzej Duda i pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda rozpoczęły wizytę od udziału w uroczystościach z okazji 80. rocznicy zbrodni katyńskiej na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni pod Kijowem. Złożyli także symboliczny koszyk z kłosami pszenicy przed pomnikiem ofiar wielkiego głodu z lat 1932–1933 i zapalili świece przed krzyżem bohaterów Niebiańskiej Sotni. Jest on poświęcony ludziom, którzy zginęli podczas rewolucji godności z przełomu 2013 i 2014 r. na Ukrainie.

Dziś Andrzej Duda spotka się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, premierem Denysem Szmyhalem i przewodniczącym Rady Najwyższej Dmytrem Razumkowem. Rozmowy polityczne będą poświęcone aspiracjom euroatlantyckim Ukrainy i sytuacji na

Białorusi. Podczas wizyty mają zostać poruszone też kwestie historyczne – dojdzie do spotkania prezesa IPN Jarosława Szarka i jego odpowiednika po stronie ukraińskiej Antona Drobowycza. Jutro zaś zostaną podpisane dwa porozumienia gospodarcze. Pierwsze ma umożliwić PGNiG wzięcie udziału w prywatyzacji sektora energetycznego i gazowego na Ukrainie, a drugie będzie dotyczyło współpracy pomiędzy portem w Odessie a portem w Gdańsku. Szef gabinetu prezydenta RP prof. Krzysztof Szczerski ocenił, że działania w tej kwestii służą Inicjatywie Trójmorza. – Chodzi zarówno o tranzyt drogowy, jak i o koleje i porty. Chcemy to wszystko razem spiąć – powiedział prof. Szczerski.

.....
(pp)



fot. mat. pras./d

ALLEGRO ZAKOŃCZYŁO OFERTĘ PUBLICZNĄ I WCHODZI NA GIEŁDĘ

PARKIET \ Wartość przeprowadzonej oferty publicznej ponad 213,5 mln akcji Allegro wyniosła 9 mld 182 mln zł, a zysk netto spółki przekroczył 900 mln zł. Dzisiaj, 12 października, Allegro debiutuje na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

FINANSE \ Najwyższy czas skończyć z opowiadaniem bajek o unijnej filantropii

Zachód na nas zarabia, a nie pomaga

Pieniądze generowane przez zachodnioeuropejskie firmy w Europie Wschodniej przewyższają kwotę pieniędzy wysyłanych na wschód za pośrednictwem unijnego budżetu — informuje Politico. Portal nie pierwszy raz zwraca uwagę, że zachodnie kraje UE nie pomagają finansowo państwom z naszego regionu, lecz na nich zarabiają.

Jan Kamieniecki

Politico kolejny raz zwróciło uwagę, że zachodnie kraje UE nie pomagają finansowo państwom Europy Wschodniej, lecz na nich zarabiają. Tym razem portal stworzył grafikę pokazującą, jak wyglądają przepływy pieniędzy z zachodnich koncernów, które inwestują w państwach naszej części Europy.

Otóż okazuje się, że zachodnie firmy zarabiają na nas więcej, niż wynoszą środki, jakie dostajemy w ramach budżetu Unii Europejskiej. Z zestawienia Politico wynika, że największy odpływ zysków na Zachód ma miejsce w Czechach i na Węgrzech. Trzecią lokatę na tej niechlubnej liście zajmuje Estonia, a Polska znalazła się na czwartym miejscu.

Tymczasem liberalni politycy twierdzą, że bogate kraje Europy Zachodniej są hojnymi darczyńcami pomagającymi biedniejszym sąsiadom ze wschodu. Chodzi o unijne dotacje finansowane przez tzw. płatników netto, które trafiają do państw naszego regionu. Politycy ci często podkreślają, że beneficjenci ze wschodu, np. Polska czy Węgry, zamiast okazywać wdzięczność za przekazywaną im unijną pomoc, prezentują eurosceptycyzm.

Politico już w grudniu ub.r. informowało, że w latach 2010–2016 Węgry, Polska, Czechy i Słowacja, a więc kraje Grupy Wyszehradzkiej, otrzymały z Unii równowartość 2–4 proc. PKB. W tym samym okresie przepływ kapitału opuszczającego te kraje wynosił od 4 do blisko 8 proc. PKB. Zachodnie firmy duże pieniądze za-



rabiały i nadal zarabiają na finansowanych przez UE zamówieniach publicznych na wschodzie.

– Gdy kraje Europy Wschodniej przystępowały do Unii, zawarto umowę, zgodnie z którą rządy tych państw zgodziły się usunąć bariery handlowe, aby zachodnie firmy miały dostęp do nowego, ogromnego rynku. W zamian zachodnie państwa obiecały przekazać na wschód unijne pieniądze na budowę infrastruktury, co ułatwiało inwestycje w zacofanym, postkomunistycznym regionie – wyjaśniała na łamach Politico francuska menedżer i polityk Clotilde Armand, mająca również rumuńskie obywatelstwo.

– Unijna polityka spójności nigdy nie ma charakteru charytatywnego. Najwyższy czas, by zachodni politycy powiedzieli wyborcom, ile ich kraje skorzystały na rozszerzeniu bloku na wschód – stwierdziła Armand.

(Politico.eu)

Pandemia nie uderzyła w portfele Polaków

GOSPODARSTWA DOMOWE \ Ograniczenia gospodarcze związane z epidemią nie przełożyły się dotychczas wyraźnie na poziom życia Polaków – wynika z badania CBOS. W ciągu ostatniego pół roku wzrósł nawet odsetek respondentów deklarujących średni poziom życia. Wzrosły za to nieco obawy o przyszłość. Co piąty badany boi się biedy.

We wrześniu tego roku 57 proc. respondentów zadeklarowało życie na średnim poziomie – pieniędzy wystarcza im na co dzień, lecz muszą oszczędzać na poważniejsze wydatki. W marcu odsetek ten wynosił 54 proc. – podaje CBOS w raporcie „Ocena sytuacji finansowej gospodarstw domowych”.

O 2 pkt, do 28 proc., spadł odsetek deklarujących, że w ich gospodarstwach domowych wystarcza „na wiele” bez specjalnego oszczędzania. Z 13 do 12 proc. spadł z kolei odsetek badanych, którzy oceniają, że żyją skromnie i muszą na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować.

Odsetek badanych, którzy twierdzą, że żyją bardzo biednie i brakuje im nawet na zaspokojenie podstawowych potrzeb, nie przekracza 0,5 proc.

Jak podkreśla CBOS, w ciągu pół roku wzrosły nieco obawy dotyczące przyszłości. Odsetek osób całkowicie spokojnych o swoją finansową przyszłość zmniejszył się od marca o 4 pkt proc., do 33 proc.

Największa grupa respondentów – 44 proc. – nie boi się wprowadzić biedy, ale martwi się, że ich sytuacja może się pogorszyć. 21 proc. obawia się biedy.

57 proc. badanych zadeklarowało posiadanie

oszczędności pieniężnych. W ciągu pół roku ten odsetek spadł o 4 pkt.

43 proc. respondentów ma do spłacenia raty, pożyczki, długi lub kredyty, w tym 2 proc. ma obecnie problem z ich spłacaniem. W ciągu ostatniego półroczu odsetek ankietowanych, których gospodarstwa domowe mają jakieś zobowiązania finansowe, wzrósł o 5 pkt, a odsetek deklarujących problemy z ich spłatą się nie zmienił. – Pogorszenie koniunktury gospodarczej w dość ograniczonym zakresie przełożyło się dotychczas na sytuację bytową Polaków – komentuje CBOS wyniki.

Z deklaracji respondentów wynika, że w ciągu półroczu nie zaszły zmiany wskazujące na konieczność obniżenia dotychczasowego poziomu życia. Wzrosły jednak nieco obawy o przyszłość – wskazuje Centrum.

(lus, PAP)

Ruszyła innowacyjna platforma edukacyjna

INTERNET \ Uruchomiona tuż przed początkiem nowego roku akademickiego platforma edukacyjna Akademia Zarządzania i Rozwoju ma wspomagać proces edukacji prowadzony w szkołach i na uczelniach, uzupełniając go o wskazówki i doświadczenia praktyków biznesu.

W ramach projektu na stronie azir.edu.pl można m.in. bezpłatnie oglądać miniwykłady cenionych naukowców, menedżerów, ekspertów, którzy dzielą się własnymi doświadczeniami i wskazują, jak pokierować swoim życiem zawodowym, żeby osiągnąć sukces.

– Akademia Zarządzania i Rozwoju pomaga młodym ludziom wybrać kierunek studiów, który w przyszłości zapewni ciekawą pracę. Doradza, jak dobrze wypaść na rozmowie kwalifikacyjnej, podpowiada, w jakiej firmie warto wybrać staż itp. – wyjaśnia Juliusz Bolek, przewodniczący Rady Dyrektorów Instytutu Biznesu, który współtworzy platformę.

– Myślę, że może to być też bardzo ciekawa inspiracja dla nauczycieli akademickich,

ponieważ wielu z nich podejmuje wielki wysiłek, żeby jak najwięcej z praktyki wnosić do nauczania teoretycznego – mówi Alfred Kubczak, dyrektor ds. korporacyjnych firmy Żabka Polska, będącej partnerem strategicznym Akademii Zarządzania i Rozwoju. – To także dobra inspiracja dla nas, osób zajmujących się biznesem na co dzień, ponieważ dzięki tej platformie będziemy mogli poznać opinie młodych ludzi o ich oczekiwaniach – dodaje.

Innowacyjna, cyfrowa forma Akademii gwarantuje możliwość korzystania z jej zasobów wszystkim osobom z dostępem do internetu, niezależnie od miejsca zamieszkania czy szkoły, do której uczęszczają.

(ar)



BIAŁORUŚ OGRANICZA INTERNET

PROTESTY \ Białoruski dostawca usług telekomunikacyjnych i operator mobilnego internetu A1 poinformował w niedzielę, że na żądanie państwowych organów obniżył prędkość mobilnego internetu w Mińsku. W ostatnich tygodniach operatorzy zmniejszają prędkość internetu w niedzielę, kiedy odbywają się największe opozycyjne manifestacje.

Paweł Woźniak

Do 10 października w Polsce funkcjonowały trzy strefy – zielona, żółta i czerwona. W tych dwóch ostatnich obowiązywały dodatkowe zasady bezpieczeństwa. Od soboty obostrzenia ze stref żółtych zostają rozszerzone na cały kraj, z wyłączeniem powiatów należących do strefy czerwonej z najbardziej surowymi restrykcjami.

Według ekonomisty PIE nowe obostrzenia dotkną głównie sektory usługowe, np. kina, teatry czy inne obiekty rekreacyjne. – Jeszcze przed wprowadzeniem restrykcji obserwowaliśmy nikłe odbicie aktywności w tych branżach – podkreślił, dodając, że spadki te rekompensują z kolei większe zakupy dóbr trwałych, takich jak samochody czy elektronika. – W rezultacie nawet w przypadku dalszego zaostrzenia restrykcji powtórzenie się głębokiego spowolnienia z II kwartału jest znacznie mniej prawdopodobne – ocenił.

Jego zdaniem nowelizacja budżetu na 2020 r. nie będzie konieczna, tym bardziej że resort finansów przyjął bardzo konserwatywne założenia dotyczące sytuacji

PANDEMIA \ Budżet nie będzie nowelizowany

Gospodarka już nie zwolni tak, jak na wiosnę

Nowelizacja budżetu na 2020 r. nie będzie konieczna, m.in. dlatego że resort finansów przyjął bardzo konserwatywne założenia dotyczące sytuacji gospodarczej Polski – powiedział Jakub Rybacki z Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jego zdaniem powtórzenie głębokiego spowolnienia gospodarczego z II kwartału br. jest mało prawdopodobne, nawet w przypadku dalszego zaostrzenia restrykcji przez rząd.



Nawet w przypadku dalszego zaostrzenia restrykcji powtórzenie się głębokiego spowolnienia z II kwartału jest mało prawdopodobne | fot. Pixabay/d

gospodarczej. Zaplanowany deficyt uwzględniał spadek PKB o 4,6 proc. rocznie.

Tymczasem eksperci Banku Światowego spodziewają się recesji na poziomie 3,9 proc.,

zaś banki komercyjne mówią na ogół o spadkach PKB na koniec roku mieszczą-

cych się pomiędzy -3,1 proc. a -2,4 proc.

Rybacki zauważa, że duży bufor widać również w prognozach agencji ratingowych. S&P i Fitch oczekują deficytu niższego od 10 proc. PKB – ich prognozy zakładają niedobór rzędu odpowiednio 9,3 proc. i 8,2 proc. PKB. – Równolegle ustawa budżetowa dopuszcza możliwość osiągnięcia deficytu rzędu 12 proc. PKB – przypomnieli.

W ocenie eksperta wciąż pewną niewiadomą jest budżet na 2021 r.

– Nie można wykluczyć nowelizacji powiększającej deficyt w przyszłym roku, chociaż ewentualne zmiany będą zależne od sytuacji światowej – wskazał, dodając, że instytucje międzynarodowe, np. MFW czy Bank Światowy, apelują o utrzymanie ekspansywnej polityki fiskalnej.

Projekt ustawy budżetowej, którym zajmuje się Sejm, zakłada, że deficyt może sięgnąć 82,3 mld zł. Zgodnie z informacjami ministerstwa finansów, projekt ustawy budżetowej na rok 2021 został przygotowany z zastosowaniem Stabilizującej Reguły Wydatkowej.

(PAP)

Katowicka strefa nie boi się kryzysu i znów idzie na rekord

INWESTYCJE \ Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna (KSSE) nie zwalnia tempa pomimo kryzysu wywołanego pandemią. Tylko w ciągu trzech kwartałów tego roku pozyskała aż 39 nowych projektów inwestycyjnych o łącznej wartości przekraczającej 1,2 mld zł. Co ważne, największe przedsięwzięcia zadeklarowały polskie firmy, m.in. Eko-okna, Convert PL i Mokate.

Inwestorzy w KSSE bardzo aktywnie działają pomimo COVID-19. Nie zmieniają swoich planów, decydują się na nowe inwestycje, realizują projekty zgodnie z planem, a nawet przyspieszają. Także rodzimi przedsiębiorcy oraz małe i średnie firmy zintensyfikowali współpracę z KSSE – podkreślił dr Janusz Michałek, prezes KSSE. – W rezultacie spodziewamy się kolejnego rekordu na koniec czwartego kwartału 2020 r. – zaznaczył.

Pandemia wręcz pomaga strefie. Problemy spowodowane przerwami w dostawach z Chin i innych państw spoza Europy sprawiły, że rozwija się nowy trend, nearshoring, który Polska chce wykorzystać. – Skracanie łańcuchów dostaw to

duża szansa dla polskich małych i średnich firm – mówił dr Michałek.

– Mogą one stać się partnerami dla dużych międzynarodowych graczy, którzy są ulokowani lub lokują się w KSSE. Jesteśmy konkurencyjni i tworzymy najlepszy klimat dla biznesu. Zakłady, które powstają w naszej strefie, to prawdziwe fabryki XXI w. Ultranowoczesne, zaawansowane technologicznie, tworzące wysokopłatne miejsca pracy, zautomatyzowane i zrobotyzowane, zapewniają dynamiczny rozwój regionu – dodał szef KSSE.

Stąd ciągle zainteresowanie strefą. Dodajmy, że rok wcześniej w ciągu 9 miesięcy KSSE pozyskała 32 nowe przedsięwzięcia, ten rok jest więc lepszy. Obecnie KSSE

to ponad 400 firm i 80 tys. miejsc pracy. To bardzo ważne w obliczu restrukturyzacji górnictwa i poszukiwania nowych posad dla pracowników tej branży.

Tegoroczne nowe projekty powinny przynieść co najmniej 800 nowych miejsc pracy. – Pomimo sytuacji związanej z pandemią COVID-19 nieprzerwanie wydajemy decyzje o wsparciu nowych inwestycji. To oznacza siłę i stabilną pozycję rynkową naszych inwestorów, a także pokazuje, że przepisy Polskiej Strefy Inwestycji spełniają swoje zadanie – ocenia Janusz Michałek.

Tylko od początku lipca do końca września KSSE pozyskała 14 nowych projektów wartych łącznie ponad 300 mln zł, które dadzą blisko 220 nowych miejsc pracy. Dodajmy, że aż 60 proc. projektów inwestycyjnych realizowanych przy wsparciu KSSE należy do branży motoryzacyjnej, która większość swoich towarów eksportuje.

Mariusz Andrzej Urbanek

W centrach handlowych będzie bezpiecznie

SKLEPY \ Polska Rada Centrów Handlowych zapewnia, że handel jest przygotowany do bezpiecznej obsługi klientów mimo drugiej fali pandemii i dodatkowych ograniczeń z tym związanych. Cała Polska od 10 października jest w żółtej strefie z wyjątkiem powiatów i miast, które są w czerwonej strefie z surowszymi restrykcjami.

Od soboty z powodu rozszerzenia się epidemii pod rygiem mandatu trzeba zakrywać usta i nos w przestrzeni publicznej. Ten obowiązek już wcześniej dotyczył sklepów, ale teraz będzie rygorystycznie przestrzegany, podobnie jak zachowywanie odpowiedniego dystansu społecznego, czyli odległości między osobami robiącymi zakupy.

Wspomniana wcześniej Polska Rada Centrów Handlowych zapewnia, że najemcy, właściciele i zarządcy centrów handlowych od momentu ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego podjęli wiele działań zapewniających wysoki poziom bezpieczeństwa sanitarnego podczas zakupów.

W obiektach handlowych regularnie i wielokrotnie w ciągu dnia dezynfekowa-

ne są tzw. gorące punkty, z którymi mają kontakt dłoń klienta, czyli klamki, poręcze, dozowniki, przyciski i inne miejsca często dotykane przez odwiedzających. Galerie m.in. zapewniają mydła antybakteryjne oraz płyny odkażające. W wielu punktach na terenie obiektów handlowych można otrzymać lub zakupić jednorazowe maseczki ochronne.

Rada przypomnieli, że w ramach ogólnopolskiej akcji #kupujebezpiecznie, nad którą patronat objęły Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Rozwoju, promowane są dobre praktyki podczas przebywania w obiektach handlowych, np. prawidłowe noszenie maseczek czy płacenie bezgotówkowo.

(jak, PAP)

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Dziś Dzień Bezpiecznego Komputera

Uwaga, oszuści próbują wyłudzić pieniądze

Na dziś przypada Dzień Bezpiecznego Komputera. Codziennie do internetu zagląda aż 95 proc. Polaków, ale niewielu zdaje sobie sprawę, jakie czyhają tam zagrożenia. Według specjalistów najważniejsze to wirusy i złośliwe oprogramowanie, utrata pieniędzy z konta bankowego oraz kradzież tożsamości.

Mariusz Andrzej Urbanke

Właśnie kilka dużych firm zaalarmowało o próbach oszustw w sieci. Energa ostrzega przed fałszywymi wiadomościami e-mail o nierozliczonych płatnościach. Oszuści podszywający się pod Energa wysyłają e-maile informujące o nierozliczonych płatnościach z adresu test@lesarcs-filmfest.com. Energa ostrzega, że kliknięcie w link może doprowadzić do uszkodzenia urządzenia (w tym zaszyfrowania danych), na którym zostanie otwarty, lub kradzieży wrażliwych danych

użytkownika, np. danych logowania do konta bankowego. Zaleca nie otwierać łączy do stron internetowych, które wywołują jakiegokolwiek wątpliwości. Podobne ostrzeżenie rozesłał Bank Millennium. Oszuści próbują wyłudzić informacje niezbędne do aktywacji aplikacji mobilnej (MilleKod, H@sło SMS, słowo-kod), aby na swoim urządzeniu aktywować aplikację połączoną z naszym kontem. Bank prosi o zachowanie czujności. Podobne próby oszustw dotknęły ostatnio klientów innych banków. Jak podaje raport InfoDok, opracowany przez ZBP, codziennie blokuje się 18 prób wyłudzeń



Tylko w II kwartale tego roku zablokowano blisko 1,7 tys. prób wyłudzeń kredytów na kwotę 63 mln zł | fot. Pixabay/d

kredytów. W samym II kwartale tego roku zablokowano blisko 1700 prób wyłudzeń kredytów na kwotę 63 mln zł – to najwyższa liczba od pięciu lat. Przez internet dostajemy też coraz więcej ofert tzw. łatwego zarobku. Coraz częściej można trafić na fałszywą stronę internetową, na której dostępne są atrakcyjne oferty inwestowania. – Co do zasady inwestowanie na rynku Forex lub w kryptowaluty jest legalne. Prawdą jest, że można dużo zyskać, ale też wszystko stracić, bo takie operacje obciążone są wysokim ryzykiem – zaznacza Arkadiusz Przybył, wiceprezes Zarządu Santander Bank Polska SA. – Jeżeli trafimy na tego typu nagłówek: „Nie ma haczyków! Wystarczy się zarejestrować, wpłacić początkową kwotę w wysokości 250 €, a my zajmujemy się resztą”, to należy uważać, bo tak mogą zacząć się fraudy (oszustwo polegające na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – przyp. red.) inwestycyjne. Obiecany zysk może okazać się kłamstwem i stratą wszystkich pieniędzy – dodaje. Żeby uchronić się przed fałszywymi inwestycjami, trzeba przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa w tym zakresie.

Diesel i benzyna powinny stanąć

PALIWA \ W nadchodzących tygodniach możliwe są spadki cen na stacjach benzynowych – przewidują analitycy. Generalnie w czwartym kwartale br. paliwa powinny znacznie potanieć, głównie z powodu powrotu do obostrzeń związanych z pandemią, a także z uwagi na koniec szczytu letnich podróży.

Pierwsze spadki cen paliw mogliśmy zaobserwować już we wrześniu, choć nie były tak spektakularne jak na początku wiosny. W październiku z kolei sytuacja będzie jeszcze bardziej się poprawiała, a zdaniem ekspertów spadek cen utrzyma się aż do świąt Bożego Narodzenia.

– W związku z powracającymi ograniczeniami dotyczącymi koronawirusa zmaleje popyt na paliwo, a co za tym idzie, spadnie jego cena – wyjaśnia Simon Williams, analityk RAC Limited, brytyjskiej firmy świadczącej usługi motoryzacyjne. – To w połączeniu z wyższą niż oczekiwano produkcją ropy naftowej przez kartel OPEC może doprowadzić do obni-

żenia cen w nadchodzących tygodniach – dodaje ekspert.

Z kolei analitycy BM Reflex zaznaczają, że wahania cen na rynku ropy są w dużym stopniu kompensowane zmianami kursu dolara i stabilizują poziom cen hurtowych. Dlatego – ich zdaniem – należy się spodziewać, że w nadchodzącym tygodniu na części stacji odnotujemy spadki cen. Litra diesla powinien kosztować 4,27–4,38 zł, a litra benzyny 95-oktanowej od 4,40 do 4,51 zł.

Jak podkreślają eksperci, paliwa będą tanieć z powodu coraz większych obaw przed powrotem do obostrzeń związanych z drugą falą pandemii, a także za sprawą zakończenia szczytu letnich podróży. Oba te czynni-

ki oznaczają jedno – spadek popytu na benzynę i diesel, bo gdy ludzie mniej podróżują autami i rzadziej kupują paliwa, ich cena w naturalny sposób spada.

BM Reflex zwrócił uwagę, że w minionym tygodniu nie brakowało wydarzeń, które mogły działać stymulująco na rynek naftowy i częściowo przynajmniej równoważyć wpływ pandemii, odpowiadającej za problemy z popytem na paliwa. Jednak przeszkodziły w tym kolejne światowe rekordy zakażeń koronawirusem i rosnąca nieprzewidywalność wpływu pandemii na rynek ropy.

O ile diesel i benzyna ostatnio tanieją i będą tanieć nadal, o tyle średnie ceny LPG na stacjach paliw utrzymują się od połowy lipca tego roku na poziomie 1,99 zł za litr. Co gorsza, w najbliższych dniach – jak przewiduje portal E-petrol.pl – znalezienie stacji, gdzie będzie można zatankować autogaz za mniej niż 2 zł, będzie coraz trudniejsze. Według analityków portalu w nadchodzącym tygodniu za litr LPG trzeba będzie zapłacić od 2,01 do 2,10 zł.

(jak, PAP)

Rząd chce ulżyć samorządom

FINANSE \ Rząd rozważa złagodzenie także w 2021 r. zasad zadłużania w samorządach, co uelastyczni gospodarkę finansową i będzie w sposób długofalowy oddziaływało na ich finanse – powiedział Sebastian Skuza, wiceminister finansów.

Uchwalona w czerwcu tzw. tarcza antykryzysowa 4.0 wprowadziła wiele rozwiązań, które zwiększają możliwości pożyczkowe budżetów w samorządach. Wszystko po to, aby zapewnić prawidłową realizację zadań związanych z przeciwdziałaniem COVID-19 przez samorządy.

Regulacja pozwala m.in. na niezachowanie w ciągu bieżącego roku i w końcowym wykonaniu budżetu w 2020 r. równowagi budżetowej. Złagodzone również reguły fiskalne ograniczające wysokość spłaty długu. Ponadto – w związku z postulatami samorządowców – rząd rozważa możliwość przedłużenia tych łżejszych zasad również na rok 2021.

Niemniej pomimo trudnej sytuacji związanej z epidemią samorządy nie mają do czynienia z drastycznym

spadkiem wpływów z CIT i PIT – podał wiceminister Skuza. Łączne dochody jednostek samorządu terytorialnego z tytułu udziałów w podatku PIT oraz subwencji ogólnej po ośmiu miesiącach br. kształtują się na poziomie analogicznego okresu w 2019 r., w podatku CIT z kolei odnotowano wzrost przychodów o 25 mln zł.

Resort finansów przypomniał, że zgodnie z projektem ustawy budżetowej na rok 2021 subwencja ogólna (z wyłączeniem części oświatowej) wzrośnie o ponad 1,2 mld zł (7,3 proc.) w porównaniu z rokiem bieżącym. W 2020 r. subwencja wyniosła 16,86 mld zł. Zgodnie z projektem budżetu na przyszły rok ma to być 18,09 mld zł.

(lus, Samorząd.pap)

POCIĄGI W REŻIMIE SANITARNYM

TRANSPORT \ Od połowy czerwca PKP Intercity odnotowało blisko 90 zdarzeń wymagających interwencji policji do pasażerów nieszanujących obowiązku zasłaniania ust i nosa w trakcie podróży. Do tej pory nie odnotowano przypadku, w którym zakażenie koronawirusem byłoby następstwem podróży pociągami PKP Intercity.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ENERGETYKA \ Amerykanie najpoważniejszym kandydatem do budowy polskiego atomu

Za 13 lat ruszy pierwsza polska elektrownia jądrowa

Zgodnie z zaktualizowanym właśnie Programem Polskiej Energetyki Jądrowej (PPEJ) w kraju zostaną wybudowane sześć reaktorów jądrowych o łącznej mocy 6–9 GW. Pierwszy miałby ruszyć za 13 lat. Faworytem w wyścigu o polski atom pozostają Amerykanie.

Paweł Woźniak

To kamień milowy na drodze naszego kraju do posiadania stabilnego, zeroemisyjnego źródła energii – powiedział o przyjętej uchwale ws. aktualizacji PPEJ minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka. – Dzięki energetyce jądrowej będziemy mogli zapewnić Polsce bezpieczeństwo energetyczne – dodał.



Za rok poznamy technologię, w której zostanie zbudowana polska elektrownia jądrowa | fot. mat. pras./d

Celem programu jest budowa dużych reaktorów o mocy 6–9 GW, zainstalowanych w dwóch elektrowniach jądrowych.

Nowy harmonogram projektu przewiduje wybór technologii w 2021 r. oraz zatwierdzenie wyboru lokalizacji pierwszej elektrowni i podpisanie umowy z dostawcą technologii oraz głównym wykonawcą na 2022 r. Budowa miałaby się zacząć za sześć

lat, a w 2033 r. miałby ruszyć pierwszy reaktor. W przypadku drugiej elektrowni początek budowy to 2032 r., a uruchomienie pierwszego jej bloku – w 2039 r.

PPEJ wyklucza zastosowanie reaktorów wodnych wrzających BWR, w których specjalizuje się np. japońsko-amerykańskie GEH, oraz małych reaktorów modułowych, tzw. SMR. W polskim programie ma zo-

stać zastosowany reaktor PWR, czyli najpopularniejsza dziś na świecie technologia.

Konstrukcje, które spełniają obrane kryteria, mogą obecnie zaproponować USA, Korea Płd., Francja, Rosja oraz Chiny. Najpoważniejszym kandydatem do zbudowania polskiej elektrowni jest pierwszy kraj, z którym Polska podpisała wstępne dokumenty o współpracy w energetyce jądrowej.

Dodatkowo Amerykanie mają ambicję odbudowania swojej potęgi, jeżeli chodzi o energetykę jądrową, i za cel obrali sobie Europę. Właśnie podpisali draft umowy z rządem rumuńskim, który zakłada współpracę przy konserwacji i rozbudowie elektrowni jądrowej Cernavodă.

Jeszcze w tym roku podobną umowę międzyrządową dotyczącą rozwoju projektu jądrowego z USA ma podpisać także Polska, co zostało zapowiedziane przez prezydenta Andrzeja Dudę podczas jego czerwcowej wizyty w Waszyngtonie.

Założenia modelu finansowego przewidują wybranie jednej wspólnej technologii reaktorowej dla wszystkich polskich elektrowni, jednego współinwestora strategicznego powiązanego z dostawcą technologii i docelowo, po wyborze partnera strategicznego – utrzymanie przez skarb państwa większości udziałów w przedsięwzięciu.

Jako lokalizacje wymienia się dwie rozpatrywane aktualnie – Lubiatowo-Kopalino oraz Żarnowiec, a w dalszej kolejności lokalizacje wykorzystywane obecnie przez elektrownie systemowe, jak Bełchatów oraz Pątnów.

Inteligentne liczniki dla każdego domu

ENERGETYKA \ Za trzy lata odbiorcy prądu będą mogli na bieżąco sprawdzać, ile zużywają prądu, i w jeden dzień zmienić dostawcę. Pomoże w tym ogólnopolski system informatyczny, który uruchomią państwowe Polskie Sieci Elektroenergetyczne.

Projekt nowelizacji ustawy Prawo energetyczne przygotowany przez Ministerstwo Klimatu zakłada, że do końca grudnia 2023 r. w 80 proc. gospodarstw domowych byłyby zainstalowane liczniki zdalnego odczytu zużycia prądu. Inicjatywa ta wiąże się ze zobowiązaniem Polski do wdrożenia unijnych przepisów tzw. trzeciego pakietu energetycznego z marca 2011 r.

Zawiera on regulacje zwiększające przejrzystość detalicznego rynku energii elektrycznej i ochronę odbiorców. Zakłada też przejście z rozliczania zużycia prądu na podstawie prognoz do rozliczania według pomiarów rzeczywistych. W 2018 r. działało w Polsce 18 mln urządzeń licznikowych, z których dokonano 71 mln odczytów.

Zachowanie obecnego systemu pomiarowego, czyli liczników lokalnych oraz armii inkasentów, oznacza w najbliższych dziesięciu latach zdecydowany wzrost kosztów odczytu. Dalsze funkcjonowanie systemu licznikowo-inkasentowego w latach 2020–2028 kosztowałoby w skali kraju 5,5 mld zł. Po wprowadzeniu mierników automatycznych możliwe do osiągnięcia korzyści dla wszystkich uczestników rynku w okresie 15 lat wylizczono na kwotę 12 mld 936 mln zł, w tym 11,3 mld zł korzyści dla nabywców energii.

Nowelizacja przepisów będzie oznaczała budowę nowego systemu informatycznego, dzięki któremu m.in. skróci się do jednego dnia procedura zmiany dostawcy energii elektrycznej. Stworzeniem tego niezależnego Operatora In-

formacji Pomiarowych (OIP) zajmą się Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE), operator linii przesyłowych.

– PSE mają odpowiadać za utworzenie Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii (CSIRE) oraz zarządzać nim jako Operator Informacji Rynku Energii (OIRE). Nie staną się właścicielami liczników i nie będą dokonywały ich odczytów. Za instalację nowych mierników i zarządzanie nimi odpowiadać mają nadal sprzedawcy energii. Dopiero oni dane z liczników przekażą do prowadzonego przez PSE systemu CSIRE – poinformował Maciej Wapiński z biura prasowego PSE.

CSIRE ma stanowić centralną bazę danych, do której będą mogli sięgać wszyscy uczestnicy rynku, w tym miliony odbiorców prywatnych. Data jej uruchomienia zależy od czasu przyjęcia i wejścia w życie nowelizacji prawa energetycznego. Od tego momentu PSE powinno uruchomić system w 36 miesięcy.

.....
(a.mac)

Podczas lotu ryzyko zarażenia niskie

LOTNICTWO \ Ryzyko zarażenia się COVID-19 podczas lotu jest bardzo niskie. Od początku bieżącego roku odnotowano jedynie 44 zakażenia koronawirusem na 1,2 mld pasażerów, którzy wybrali rejs samolotem – podało Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Powietrznych (IATA).

Uważamy takie statystyki za niezwykle uspokajające. Co więcej, zdecydowana większość potwierdzonych przypadków miała miejsce, zanim noszenie maseczek na twarzy podczas lotu stało się powszechną praktyką – powiedział dr David Powell, doradca medyczny IATA.

Kontrola ruchu cząsteczek przez systemy przepływu powietrza w kabinach maszyn – przez wysokowydajne filtry HEPA, naturalną barierę w postaci oparcia siedzenia, skierowany w dół przepływ powietrza i jego częsta wymiana – skutecznie zmniejsza ryzyko przenoszenia chorób na pokładzie samolotów. Potwierdziły to szczegółowe symulacje trzech największych producentów samolotów, którymi są Boeing, Airbus i Embraer.

Noszenie maseczki na twarzy dodaje kolejną warstwę

ochronną. Dzięki temu siedzenie nawet w bliskiej odległości w kabinie samolotu jest bezpieczniejsze niż w większości innych środowisk wewnętrznych – stwierdza IATA. – Zaledwie 44 potwierdzone przypadki transmisji wirusa SARS-CoV-2 na pokładzie samolotów na 1,2 mld pasażerów wydają się podobną kategorią, jak porażenie piorunem – podkreślił Alexandre de Juniac, prezes IATA.

Dane tej organizacji pokrywają się z badaniem przeprowadzonym dla Journal of Travel Medicine. Zatem z informacji IATA konsultowanymi z liniami lotniczymi, organami zdrowia publicznego, nie wynika, aby na pokładzie samolotu transmisja koronawirusa była w jakikolwiek sposób powszechna.

.....
(lus, www.rynek-lotniczy.pl)



MLRS ZAPEWNIĄ DUŻĄ SIŁĘ OGNIĄ

ARTYLERIA RAKIETOWA \ Gąsienicowa wieloprowadnicowa wyrzutnia rakiet M270 Multiple Launch Rocket System może korzystać z 12 pocisków raketowych GMLRS o zasięgu 70 km bądź z jednego pocisku MGM-140 ATACMS o zasięgu do 300 km.

BRONŃ PRZYSZŁOŚCI \ Nowe systemy artyleryjskie i raketowe

Zwiększenie zasięgu rażenia priorytetem US Army

Wojska lądowe Stanów Zjednoczonych mają zamiar w niedalekiej przyszłości wprowadzić system raketowy średniego zasięgu, który umożliwi rażenie celów na dystansie od 500 do 1500 km. Wprowadzenie tych zestawów będzie możliwe dzięki wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z układu o całkowitej likwidacji pocisków raketowych pośredniego zasięgu (INF) w roku 2019.



Wojska amerykańskie starają się znacząco zwiększyć zasięg jednostek artyleryjskich z obecnych ok. 38 km do 70 km | fot. Wikipedia/d

Paweł Kryszczak

Dyrektor zespołu artylerii precyzyjnej dalekiego zasięgu (Long-Range Precision Fires Cross-Functional Team), generał brygady John Rafferty, podkreślił podczas konferencji 2020 Army Fires, że nowe zestawy raketowe mogą być przydatne zwłaszcza w takich miejscach, jak łańcuchy wysp na Oceanie Spokojnym. Sam zaś rozwój technologii związany z precyzyjnym ogniem umożli-

wiającym penetrację wrogich systemów antydo-
stępowych (anti-access/area denial) należy do priorytetów US Army.

W roli pocisków średniego zasięgu mają być wykorzystywane pociski raketowe z rodziny Tomahawk. Testy tych pocisków miały miejsce w sierpniu 2019 r. w Kalifornii.

W same wysiłki dotyczące wprowadzenia systemów raketowych średniego zasięgu zaangażowane są poza zespołem artylerii precyzyj-

nej dalekiego zasięgu również szkoła artylerii polowej (Field Artillery School), jednostka Capabilities Development Integration Directorate (CDID) oraz biuro RCCTO US Army (Rapid Capabilities and Critical Technologies Office).

Poza pracą nad systemami raketowymi średniego zasięgu realizowany jest program Extended Range Cannon Artillery (ERCA), którego celem jest zwiększenie znacząco zasięgu jednostek artyleryj-

skich z obecnych ok. 38 km do 70 km. Usprawnieniu ma też ulec szybkostrzelność artylerii lufowej kal. 155 mm. Polepszone zasięgi uzyskano dzięki wykorzystaniu nowej amunicji typu XM1113 wraz z ładunkiem miotającym XM654 i wprowadzeniu dłuższej lufy o długości 58 kalibrów. Nowa haubica samobieżna XM1299 powstała zaś na podstawie konstrukcji samobieżnej haubicoarmaty M109A7. Wojska lądowe Stanów Zjednoczonych mają

otrzymać prototyp XM1299 do batalionów artyleryjskich w roku 2023.

US Army rozwija ponadto program pocisku precyzyjnego rażenia Precision Strike Missile (PrSM) o zasięgu wynoszącym ponad 500 km. W przyszłości możliwe będzie zwiększenie zasięgu tych zestawów do ok. 800 km.

Rakiety ziemia-ziemia mają trafić do wyposażenia gąsienicowych wieloprowadnicowych wyrzutni M270 MLRS. W ramach kolejnej fazy testów cztery pociski zostaną wystrzelone z jednej z baz w Kalifornii w kierunku Oceanu Spokojnego. – Mammy zamiar udać się do bazy sił powietrznych Vandenberg, gdzie przetestujemy ten system raketowy, strzelając w stronę Oceanu Spokojnego. Zobaczymy, jaki zasięg zdołamy osiągnąć – oznajmił generał brygady John Rafferty.

Uzbrojenie to ma w przyszłości zastąpić w eksploatacji pociski raketowe ziemia-ziemia MGM-140 ATACMS (Army Tactical Missile System), które zostały zaprojektowane w latach 70. XX w.

Wojska lądowe Stanów Zjednoczonych w przyszłości mają również otrzymać systemy hipersoniczne. To jednak nie koniec zwiększania zasięgu rażenia US Army. W planach jest również dostarczenie strategicznego działu dalekiego zasięgu (Strategic Long Range Cannon – SLRC). Broń ta ma mieć zasięg 1600 km, a charakteryzować będzie się mniejszymi kosztami niż wspomniane wcześniej systemy hipersoniczne. Prace nad SLRC realizowane są przez amerykański ośrodek badań i produkcji wojskowej (US Army Armament Research, Development and Engineering Center – ARDEC).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubelskiego położonej w:

Zamościu przy ul. Kresowej 25. Nieruchomość ozn. jako działka nr 76/61 o pow. 0,7864 ha. KW NR ZA1Z/00069294/4. Cena wywoławcza: 670 000,00 zł, Wadium: 67 000,00 zł. Termin: 18.12.2020 r. o godz. 9⁰⁰.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, przy ul. Artura Grottgera 4 w sali nr 569.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, w Departamencie Infrastruktury i Majątku Województwa, pok. 578 tel. 081 44 16 800. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego przy ul. Artura Grottgera 4 oraz opublikowane na stronach internetowych www.umwl.bip.lubelskie.pl w zakładce Majątek → Przetargi dot. sprzedaży nieruchomości.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Jesienna promocja.
Nie przegap okazji.
Zadzwoń
41 378 19 48

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB

na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia

od poniedziałku do piątku

w godz. 9:00 – 15:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



WSPOMNIENIE \ 12 października 180 lat temu urodziła się aktorka teatralna Helena Modrzejewska, uznana za najpiękniejszą kobietę epoki. Artystka specjalizowała się w rolach szekspirowskich i tragicznych. Propagowała twórczość Williama Szekspira – grała Lady Makbet, Ofelię i Julię. Była chrześną Stanisława Ignacego Witkiewicza.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA 2020

KULTURA

13

NAGRODY \ Totus Tuus – cały Twój

Katolickie Noble rozdane

W sobotę na Zamku Królewskim w Warszawie rozdano prestiżowe nagrody Totus Tuus przyznawane przez fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia w przeddzień Dnia Papieskiego. To docenienie tych, którzy promują wartości chrześcijańskie. W tym roku również w dobie koronawirusa.

Sylvia Krasnodębska

Gala honorowała osoby i instytucje, które promują wartości chrześcijańskie, a także propagują kulturę i tożsamość narodową w duchu nauczania św. Jana Pawła II.

Siostry dominikanki i ks. Piotr Dydo-Rożniecki nagrodzeni zostali w kategorii „promocja godności człowieka” za „heroiczną pomoc osobom niepełnosprawnym w czasie szerzącej się pandemii koronawirusa”. W Wielki Piątek odpowiedzieli oni na apel starosty bocheńskiego o opiekę nad chorymi z Domu Pomocy Społecznej w Bochni, gdzie na COVID-19 zachorowało 49 osób, w tym 16 pracowników, i placówka została bez



„Każdy twórca, który pracuje po cichu w pracowni, jeśli zobaczy, że jego dzieło żyje, to jest to największa radość” – powiedział nagrodzony w kategorii „Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej” rzeźbiarz Gustaw Zemla | fot. Facebook/d

personelu. „Niesienie pomocy osobom chorym z narażeniem własnego zdrowia i życia to wypełnianie ewangelicznego przykazania miłości bliźniego, to realizacja wyobraźni miłosierdzia św. Jana Pawła II” – podkreśliła kapituła w uzasadnieniu nagrody.

Kazimierz Gustaw Zemla zdobył uznanie kapituły w kategorii „osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej” za „znakomite rzeźby tworzone ad maiorem Dei gloriam, łączące sferę sacrum z doskonałym warsztatem rzeźbiarskim”. Rzeźbiarz jest autorem m.in.

pomników: Powstańców Śląskich, Polegli Niepokonani, Czynu Polaków, Dekalogu, Ernesta Malinowskiego, Bitwy o Monte Cassino, Henryka Sienkiewicza, a także kompozycji rzeźbiarskich, w tym zespołu 40 rzeźb sakralnych wykonanych dla kościoła w Mistrzejowicach.

W kategorii „propagowanie nauczania św. Jana Pawła II” nagrodzono dziennikarza i publicystę, autora wielu filmów dokumentalnych i audycji radiowych, współtwórcę kwartalnika „Frona” Grzegorza Górnego. Nagroda została przyznana za „twórczość pisarską i publicystyczną inspirowaną nauczaniem św. Jana Pawła II, podejmującą problemy, wyzwania oraz nadzieje współczesnego Kościoła i świata”.

Nagrodą Totus Medialny uhonorowano osoby świeckie i duchowne zaangażowane w organizację mszy świętych online w okresie pandemii. „Kapłani i liderzy wspólnot parafialnych w krótkim czasie zorganizowali transmisje online mszy św. i nabożeństw, jak również wielu innych aktywności kościelnych – rekolekcji, rozważań Pisma Świętego, spotkań grup modlitewnych itp.” – podkreślono w uzasadnieniu nagrody.

Nagrodę specjalną przyznano o. prof. Jackowi Salijowi OP za „całokształt dorobku naukowego, nieoceniony wkład w formowanie katolickich elit oraz pomoc osobom prześladowanym”.

(PAP)

Netflixowy sex, drugs & rock'n'roll

SERIAL \ „Emily w Paryżu” jest nową produkcją dla młodzieży, która już w dniu premiery stała się najchętniej oglądanym tytułem na Netflixie w Polsce. Serial, którego twórcą jest reżyser „Seksu w wielkim mieście”, epatuje wybujałym erotyzmem, wulgarnością, feminizmem i konsumpcjonizmem.

Love story Netflixu dla nastolatków stało się hitem wśród subskrybentów platformy. „Emily w Paryżu” cechuje nieskomplikowana, lekka fabuła i sprawna realizacja. Sporo jest też w niej politycznej poprawności, mody, wielkomiejskich krajobrazów oraz seksu. Wszystko łączy się w pozornie niewinną całość, w historię o polukrowanym życiu pięknej i młodej Amerykanki.

Emily Cooper (Lily Collins) to mieszkająca w Chicago dwudziestokilkulatka, która

wiedzie poukładane życie. Pracuje w wielkiej firmie marketingowej, ma chłopaka i spore grono przyjaciół. W pewnym momencie zostaje wysłana do Paryża, by poprowadzić media społecznościowe przedsiębiorstwa piarowego zarządzanego przez jej szefów. Firma ryzykuje. Emily brakuje bowiem doświadczenia, a poza tym nie mówi po francusku. I rzeczywiście te cechy powodują, że w nowym otoczeniu nie zostaje na początku zaakceptowana. Szybko jednak poznaje przyjaciół



Bohaterowie serialu wielokrotnie podkreślają, że zdrada jest w Paryżu czymś normalnym | fot. Stephanie Branchu/Netflix/d

poza pracę, którzy pomagają jej stanąć na nogi, odnaleźć siebie, a także zrobić wrażenie na współpracownikach. Zawodowo pnie się

więc coraz wyżej. Oczywiście cierpi na tym jej życie miłosne, bo czy może istnieć związek na odległość? Emily jednak nie rozpacza długa.

Przyciąga mężczyzn jak magnes, a w jednym (Lucas Bravo) poważnie się zakochuje. Problem polega na tym, że to chłopak jej nowo poznanej koleżanki (Camille Razat).

Emily nie ma oporów, by zbliżyć się do przypadkowo poznanych mężczyzn. Nie budzi oburzenia fakt, że jeden z nich okazuje się niepełnoletni. Podobnie problemu nie stanowi pozamałżeński seks. A wręcz przeciwnie, bohaterowie serialu wielokrotnie podkreślają, że zdrada jest w Paryżu czymś normalnym. Seks w tym wydaniu jest wielokrotnie sprowadzany do wulgarnych aktów, których oglądanie może być satysfakcjonujące tylko dla mało wymagającej publiczności.

Maria Kobylńska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PRENUMERATA WYDANIA PAPIEROWEGO

miesięczna 55 zł

kwartalna 160 zł

półroczna 310 zł

roczna 600 zł

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

LUB ZADZWOŃ: 501 678 819



Kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) polski duchowny, prymas Polski w latach 1948–1981, Sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ Miłość świadczona innym jest największym dobrodziejstwem dla nas samych, którzy zdobywamy się na okazywanie miłości. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA 2020

15

PANDEMIA I POLITYKA \ Konfederacja chce dotrzeć do młodego wyborcy poprzez negację i bunt. Teraz, nie patrząc na statystyki zachorowań, cynicznie wykorzystuje do tego celu epidemię koronawirusa

Antycovidowa strategia Konfederacji

To, co obserwujemy w ostatnim czasie w związku z pandemią koronawirusa, przypomina działania osób, które nie bardzo wiedzą, w czym uczestniczą, a mimo to protestują zmanipulowane przez nośne hasła. Bo konia z rzędem temu, kto wykaże, że mamy do czynienia wyłącznie z ogólnościowym spiskiem, a nie z chorobą, która niesie ze sobą także ofiary śmiertelne. A w tle są polityczne kalkulacje w wykonaniu posłów Konfederacji, którzy na „fałszywej” pandemii chcą zyskać kilka punktów procentowych.



Dorota Kania

W minioną sobotę w kilku miastach Polski odbyły się protesty przeciwników obostrzeń wprowadzonych przez rząd, w tym obowiązków zasłaniania ust i nosa. Patrząc na ich uczestników, zastanawiałam się, czy rzeczywiście ci ludzie są przekonani, że nie ma żadnego COVID-19, a wirus został wymyślony? Czy rzeczywiście myślą, że jest to tylko ogólnościowa propaganda? A może że jeżeli nawet wirus istnieje, to nie jest zagrożeniem?

Antycovid czy anty-PiS

Można mieć własne, prywatne teorie na temat pandemii i COVID-19. Wiem, co na ten temat myślą moi znajomi, sama też mam na ten temat własne zdanie. Cokolwiek byśmy jednak myśleli, powinniśmy mieć na uwadze drugiego człowieka. Znam osoby chore na raka, z przewlekłymi schorzeniami, ludzi w podeszłym wieku, którzy boją się, że koronawirus może ich zabić. Niedawno podczas spotkania (na którym było kilka osób) jeden z uczestników poprosił o założenie maseczek i trzymanie dystansu właśnie ze względu na to, że jest chory. Gdy myślałam o nim i widzę osoby paradujące bez maseczek, zastanawiam się, gdzie się podziała miłość bliźniego i Dekalog, do którego odwołuje się duża część uczestników antycovidowych protestów. Bo przecież przyszli na nie ludzie z wizerunkiem Chrystusa na czerwonych płaszczach, krzyżami na piersiach i ze świętymi obrazami.

Nie trzeba być zbyt przenikliwym, by się przekonać, że protesty były wykorzystywane w celach politycznych – wystarczyło przeczytać transparenty, z którymi przyszli przeciwnicy noszenia maseczek. „PiS-owska zaraza”, „Zero tolerancji dla ministra zdrowia” – to tylko niektóre hasła, z którymi paradowali uczestnicy pro-



Nie trzeba być zbyt przenikliwym, by się przekonać, że protesty były wykorzystywane w celach politycznych – wystarczyło przeczytać transparenty, z którymi przyszli przeciwnicy noszenia maseczek | fot. Mateusz Marek/PAP

testów. W Warszawie prym wiedli Grzegorz Braun, poseł Konfederacji, oraz Justyna Socha z Poznania, znana z antyszczepionkowych protestów. Socha jest liderką Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wiedzy o Szczepieniach STOP NOP. Pięć lat temu bez powodzenia startowała do Sejmu z list Kukiz'15, w ubiegłym roku – także bez powodzenia – Konfederacji.

Justyna Socha jest także felietonistką „Warszawskiej Gazety” Piotra Bachurskiego, w której opisuje związane z COVID-19 ogólnościowe spiski.

Podobne teorie wyznają Grzegorz Braun oraz inni politycy Konfederacji. A także ich zwolennicy oraz związani z tym ugrupowaniem dziennikarze.

Książki i kubek „Szczęść Boże”

Grzegorz Braun, który jeszcze kilka lat temu wydawał się normalnym, acz trochę ekscentrycznym człowiekiem, zmienił się nie do poznania. Jego szaleńcze teorie zyskują zwolenników, a sam Braun robi na tym interesy. W jednej z internetowych księgarń poleca książki, także swoje, oraz kubek z własnym wizerunkiem z napisem „Szczęść Boże!”. Wśród polecanych książek jest oczywiście „Fałszywa pan-

demia”, którą promowała na wielkoformatowych billboardach Fundacja Osuchowa założona w 2015 r. przez Grzegorza Brauna.

Jak czytamy na stronie internetowej, „Fundacja Osuchowa, z siedzibą w Warszawie, powołana została z inicjatywy Grzegorza Brauna w 2015 roku dla wspólnego dobra, publicznego pożytku i większej chwały Kościoła katolickiego, Narodu i Państwa polskiego”. Rzeczywistość pokazała, jak hasła fundacji rozjechały się z tym, co sobą reprezentują Grzegorz Braun i jego akolici, a ostatni protest był tego dobitnym przykładem.

Lider Konfederacji daleko odszedł od filmów obnażających sowiecki i rosyjski system zła, które realizował wspólnie z Robertem Kaczmakiem. Zamiast „Defilady zwycięzców” czy „Towarzysz generał idzie na wojnę” Braun biegnie do tuby Putina, czyli „Sputnika”, i komentuje polityczną rzeczywistość.

Negowanie pandemii jest dla Brauna i Konfederacji bardzo wygodnym narzędziem do kolejnej wojny z PiS. W trakcie serii przemówień zabrał on głos, mówiąc: „To jest wojna” – w jego ocenie wyrażenie zgody na działania rządzących może doprowadzić do ubezwłasnowolnienia Polaków.

Braun jak Tusk, Konfederacja jak PO

Grzegorz Braun oraz inni politycy Konfederacji podążają bardzo podobną drogą, którą przez wiele lat kroczyli Donald Tusk i Platforma Obywatelska, z tą różnicą, że Konfederacja gra na podział, otwarcie licząc na przeciągnięcie na swoją stronę radykalnych wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Teraz okazją stała się dla nich pandemia, dzięki której chcą poszerzyć swój stan posiadania. Wypisują na swoich kontaktach w mediach społecznościowych piramidalne bzdury na temat COVID-19, mówią o ograniczaniu praw obywatelskich i wszczynają w Sejmie awantury, co można było zobaczyć wiele razy. Jeden z przykładów takiego zachowania dotyczy obostrzeń w pracach Sejmu. Decyzją Prezydium Sejmu zaplanowane pierwotnie na dwa dni posiedzenie zostało skrócone do jednego dnia, okrojony został także porządek obrad. Wprowadzono również limit 55 posłów, którzy mogą być obecni w sali plenarnej.

Posłowie Konfederacji: Jakub Kulesza, Grzegorz Braun i Krzysztof Bosak wydali oświadczenie, w którym wyrażają „stanowczy sprzeciw” wobec działań Prezydium Sejmu, zwłaszcza „reglamentacji dostępu do sali posie-

dzeń” i „prób narzucania posłom pozaprawnych procedur”. „Poszanowania prawa i sprawiedliwości będziemy dochodzić stosownie do potrzeb w trybie regulaminowym (przed Komisją Etyki Poselskiej) lub ustawowym (przed sądami RP)” – napisali w oświadczeniu i zwrócili się o przedstawienie przez Prezydium Sejmu podstawy prawnej działań, w których powołuje się na walkę z COVID-19.

Inna awantura związana z COVID-19 dotyczyła paradowania w Sejmie bez maseczek posłów Konfederacji i nietrzymania odpowiedniego dystansu w stosunku do drugiej osoby. Grzegorz Braun pochylił się bez maseczki nad pracownikiem Sejmu: jego zachowanie zwróciło uwagę wicemarszałek Sejmu Małgorzaty Gosiewskiej, która kilkakrotnie apelowała do polityka, aby dostosował się do obowiązujących zasad reżimu sanitarnego. – Proszę założyć maseczkę albo odejść na odległość półtora metra – mówiła wicemarszałek Gosiewska do Brauna, apelując, by nie narażał pracownika Sejmu. Poseł Konfederacji stwierdził wówczas, że nie należy do jej obowiązków „instruowanie posłów co do ich położenia na sali” i obraził wicemarszałek Gosiewską, która zarządziła przerwę.

Braun w swoim antymaseczkowym amoku nie był odosobniony – podczas ostatniego posiedzenia Sejmu posłowie Konfederacji za wszelką cenę chcieli przemawiać bez maseczek, doszło do kłótni i wyłączeń mikrofonu. Grzegorz Braun, Krzysztof Bosak, Jakub Kulesza czy Konrad Berkowicz byli wielokrotnie upominani przez wicemarszałków Sejmu i parlamentarzystów z innych ugrupowań. Wicemarszałek Ryszard Terlecki zapowiedział ukaranie polityków Konfederacji.

Te zachowania pokazują, jak Konfederacja chce dotrzeć do młodego wyborcy: poprzez negację i bunt. Teraz, nie patrząc na statystyki zachorowań, cynicznie wykorzystuje pandemię.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-17 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO




**Gazeta
Polska**
codziennie



Colin Crouch

(ur. 1944 r.) angielski socjolog i politolog, autor pojęcia „postdemokracja”

Demokracja ma szansę funkcjonować jedynie na płaszczyźnie państwa narodowego. Próby wprowadzenia jej na arenę międzynarodową po prostu się nie udają. Z pewnością nie do końca demokratyczna Unia Europejska jest tego najlepszym przykładem.

PUBL...

17

POLSKA-UE \ Choć tak często jest przywoływana, praworządność jako taka nie została w sposób jednoznaczny i uniwersalny zdefiniowana w traktatach europejskich

Unijny kij praworządności – wbrew faktom, przeciw Polsce...

Władze RP deklarują otwartość na dialog z instytucjami Unii i państwami członkowskimi, ale na sprawiedliwych i równych dla wszystkich krajów UE zasadach. W kwestii powiązania subiektywnej oceny stanu praworządności w danym kraju z pieniędzmi z Unii Europejskiej Polska... poprze wszelkie inicjatywy, o ile będą one zgodne z literą i duchem traktatów europejskich. Niestety trzeba dziś Unii przypomnieć to, co stanowi jej fundament prawny, czyli właśnie traktaty.



Ryszard Czarnecki

Przypomnijmy, że artykuł 5, ustęp 2 traktatu o Unii Europejskiej (TUE) mówi jednoznacznie, że „Unia używa wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych jej przez państwa członkowskie w traktatach do osiągnięcia określonych w nich celów. Wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w traktatach należą do państw członkowskich”. Bruksela, jak widać, wyciera sobie buty prawem, które sama ustanowiła.

Traktaty o UE: brak definicji „praworządności”

Z kolei artykuł 4, ustęp 2 TUE mówi, że „Unia szanuje równość państw członkowskich wobec traktatów, jak również ich tożsamość narodową nierozzerwalnie związaną z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi, w tym w odniesieniu do samorządu regionalnego i lokalnego”. Warto też podkreślić, że praworządność jako taka nie została w sposób jednoznaczny i uniwersalny zdefiniowana w traktatach europejskich – choć tak często jest przywoływana jako swoisty polityczny baseball.

Władze RP deklarują otwartość na dialog z instytucjami Unii i państwami członkowskimi, ale na sprawiedliwych i równych dla wszystkich krajów UE zasadach. Dowodem, że nie są to czcze deklaracje, jest konstruktywne zaangażowanie Polski w prace Komisji Europejskiej nad raportem o przestrzeganiu praworządności w krajach Unii. Poparliśmy propozycję prezydencji Niemiec prowadzenia na Radzie UE dyskusji poświęconej poszczególnym krajom zgodnie jednak z porządkiem alfabetycznym. Jednocześnie polski rząd mocno podkreśla konieczność opierania się podczas dyskusji „pra-

worządnościowej” na tych samych kryteriach w odniesieniu do każdego z państw członkowskich. Chodzi o uniknięcie sytuacji „selektywnej sprawiedliwości”.

Pseudopluralizm à la Bruksela

Ani Komisja Europejska, ani Parlament Europejski nie mogą w tych raportach czy debatach powielać (!) już istniejących unijnych mechanizmów dotyczących praworządności. Tak samo procedury UE o charakterze stricte politycznym (art. 7 TUE) nie mogą być sprzeczne z zasadami prawnymi, czyli np. sprawami przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej z siedzibą w Luksemburgu czy postępowaniami dotyczącymi potencjalnych naruszeń prawa Unii Europejskiej.

Polski rząd w sposób jednoznaczny kwestionuje metodologię wykorzystaną przez Komisję Europejską podczas przygotowywania wspomnianego już „raportu praworządnościowego”. Raport ów, poza elementami obiektywnymi, sprawozdawczymi, zawiera wiele elementów ocennych, subiektywnych, i to bez jednoznacznego, precyzyjnego ich wyjaśnienia. Szczegółowa analiza źródeł wykorzystanych przez Komisję Europejską wykazuje, po pierwsze, brak różnicowania tychże źródeł, a po drugie przyjęcie z góry określonych założeń. Komisja Europejska oparła się w zasadzie wyłącznie na wydawnictwach o poglądach lewicowych lub liberalnych. Nie informuje jednocześnie o innych punktach widzenia czy faktach niezgodnych z przyjętym założeniem. Przypomina to znane powiedzenie: „Jeśli takie są fakty, to tym gorzej dla faktów”. Również przytaczane orzecznictwo dawnego Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, przekształconego w Trybunał Sprawiedliwości UE, jest prezentowane w znaczącym oderwaniu od całokształtu dorobku



Pod względem czasu rozpoznawania spraw cywilnych i gospodarczych nasz kraj zajmuje 15. miejsce wśród 27 krajów członkowskich Unii. Ciekawe, że 12 państw, które są za nami, nie jest z tego powodu stawiane pod pręgierz | fot. Wikipedia/d

tegoż luksemburskiego trybunału.

Zmiany w polskim sądownictwie zgodne z dorobkiem prawnym UE

Polska odrzuca oceny zawarte w raporcie Komisji Europejskiej. Zmiany dokonane w polskim sądownictwie w 2017 r. były przeprowadzane tak, aby zapewnić zgodność polskiej regulacji z wartościami wspólnymi dla wszystkich krajów członkowskich Unii. Kolejne systematyczne reformy sądownictwa w naszym kraju zostały wprowadzone do polskiego porządku prawnego zgodnie z aquis communautaire, czyli unijnym dorobkiem prawnym. Polska przestrzega wiążących orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE. Świadczy o tym choćby ustawa przyjęta 20 grudnia 2019 r. przez Sejm RP, która wprowadziła liczne zmiany w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych czy Ustawie o Sądzie Najwyższym – co jest konsekwencją wyroku TSUE z 13 listopada 2019 r. Można powiedzieć, że nasze państwo bardzo szybko

wprowadziło owe orzeczenia TSUE, bo zaledwie w ciągu miesiąca i jednego dnia. Zmieniło także wiele przepisów, które były kwestionowane przez Komisję Europejską. Były to sprawy C-619/18 (chodziło o niezawisłość Sądu Najwyższego) i C 192/18 (dotyczyło niezawisłości sądów powszechnych). Co więcej, Polska podjęła niezbędne kroki w celu wykonania postanowienia TSUE z 8 kwietnia 2020 r. (C- 791/19) – Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Wydano je w sprawie zastosowania środków tymczasowych nakazujących polskiemu rządowi zawieszenie działania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

Skądinąd uwagi Komisji Europejskiej w odniesieniu do składu Krajowej Rady Sądownictwa, uwaga, lekceważą implikacje płynące z orzecznictwa... Trybunału Sprawiedliwości UE. Brukselska Komisja kompletnie zignorowała wyrok TSUE z 9 lipca 2020 r. w sprawie T-272-19 VQ versus Kraj Związkowy Hesja, w którym TSUE przesądził, że sa-

ma li tylko przewaga liczebna członków wybranych przez legislatywę w organie uczestniczącym w procesie powoływania sędziów nie godzi w zasadę podziału władz, która stanowi podstawę demokratycznego państwa prawa. Co więcej, jest ona zgodna z obowiązującymi w tej dziedzinie standardami międzynarodowymi i europejskimi.

Kapiszony Komisji Europejskiej

Wbrew stanowisku Komisji Europejskiej efektywność pracy w polskich sądach utrzymuje się na stabilnym poziomie. Komisja, niczym propagandzista czy felietonista, wybiórczo powołała się na dane tzw. unijnej tablicy wyników pomiaru sprawiedliwości (Justice Scoreboard 2020). Wyciągnięto dane mniej korzystne dla Polski, a nie uwzględniono danych korzystnych. Pod względem czasu rozpoznawania spraw cywilnych i gospodarczych nasz kraj zajmuje 15. miejsce wśród 27 krajów członkowskich Unii. Ciekawe, że 12 państw, które są za nami, nie jest z tego powodu stawiane pod pręgierz. Pominęto jednocześnie fakt, że pod względem rozpoznawania spraw administracyjnych Polska jest na bardzo wysokim, czwartym miejscu wśród UE-27.

Na koniec parę słów o mediach. W owym raporcie Komisja Europejska przyznaje fakt niezależności KRRiT, ale troszczy się o niezależność Rady Mediów Narodowych. Co zaś do pluralizmu politycznego w polskich mediach, to raport „Media Pluralism Monitor 2020” stwierdza, że właściciele największych mediów w Polsce nie mają jawnych powiązań z partiami politycznymi – tymczasem w innych krajach członkowskich UE można wskazać na silniejsze związki mediów, np. z partią rządzącą.

W jeszcze jednym obszarze KE rozminięła się z rzeczywistością: chodzi o proces tworzenia prawa i przyspieszonej legislacji. Owa szybka ścieżka legislacyjna może być stosowana w przypadku poselskich inicjatyw ustawodawczych. Tu fakty przeczą zarzutom Komisji Europejskiej. Oto bowiem w 7. kadencji Sejmu (lata 2011–2015) poselskie inicjatywy ustawodawcze (z nimi związana jest „szybka ścieżka”) miały miejsce 241 razy, gdy tymczasem za rządów PiS, podczas 8 kadencji Sejmu (lata 2015–2019), liczba ta... spadła do 184.

Jednym słowem Bruksela strzela z kapiszonów...

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	10:45 Panorama	07:55 Szaf Mat	08:40 Malanowski i partnerzy (715) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Korona królów (400) - serial	11:25 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:10 Malanowski i partnerzy (716) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	09:25 Słowo życia
	09:20 Ranczo (92) - serial	11:25 Rodzinka.pl (258) - serial	11:30 Ukryta prawda (1169) - serial	09:40 Sekrety rodziny (158) - serial	09:40 Za siódma górą - program Stefana Czernieckiego	09:30 Opowieści biblijne
	10:20 Komisarz Alex (104) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2303) - serial	12:30 Ukryta prawda (878) - serial	10:40 Dlaczego ja? (985) - serial	09:55 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	11:05 Ojciec Mateusz (159) - serial	12:25 Koło fortuny - teleturniej	13:30 Szpital (966) - serial	11:40 Gliniarze (304) - serial	10:10 Polityczna kawa	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:00 Wiadomości	13:00 Va banque - teleturniej	14:25 Detektywi (715) - serial	12:40 Dzień, który zmienił moje życie (31) - serial	10:55 Telezakupy	11:25 100 cudownych miejsc na świecie
	12:10 Agrobiznes	13:30 Uzdrowisko - serial dok.	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:30 Na ratunek 112 (483) - serial	11:10 W punkt	11:35 Przyroda w obiektywie
	12:35 Agropogoda	14:05 Coś dla ciebie	16:00 Szpital (967) - serial	17:00 Gliniarze (493) - serial	12:05 Telezakupy	11:50 Kolory świętości
	12:45 BBC w Jedyńce	14:30 Operacja zdrowie! - mag.	17:00 Rozwody (1) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3088) - serial	12:20 Magazyn filmowy Piotra Goćka	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (138) - serial	18:00 Ukryta prawda (1170) - serial	13:40 Trudne sprawy (982) - serial	12:45 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:15 Alarm!	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	14:40 Dlaczego ja? (1028) - serial	13:00 Salonik polityczny	12:20 Jezus. Królestwo bez granic
	16:05 Przysięga (274) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	19:35 Sport, pogoda	15:50 Wydarzenia	13:50 Telezakupy	12:50 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner
	17:00 Teleexpress	17:10 Więzień miłości (407) - serial	19:55 Uwaga!	16:10 Pogoda	14:05 Polska na dzień dobry	13:30 Msza święta
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (3104) - serial	16:15 Interwencja	14:45 Telezakupy	14:30 Cena nadziei
	18:00 Klan (3674) - serial	18:20 Pogoda	20:55 Milionerzy - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (483) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	18:30 Kasta (1) - serial	18:30 Va banque - teleturniej	21:30 Totalne remonty Szczęśliwej (2) - pr. rozryw.	17:00 Gliniarze (493) - serial	15:20 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	19:00 Uzdrowisko - serial dok.	Dorota Szczęśliwska przeprowadza gruntowne remonty w mieszkaniach i domach w różnych częściach Polski. Właściciele nieruchomości są w tajemnicy zgłaszani do programu przez swoich bliskich. Na każdy remont ekipa ma przeznaczone tylko siedem dni.	18:00 Pierwsza miłość (3088) - serial	17:15 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Sanktuaria polskie
	19:25 Sport	19:35 Barwy szczęścia (2303) - serial	22:30 Projekt Lady - reality show	18:50 Wydarzenia	18:00 Przekaz dnia	16:30 Zew natury
	19:30 Wiadomości	20:10 Barwy szczęścia (2304) - serial	23:30 Chyłka - Kasacja (6) - serial	19:30 Gość „Wydarzeń”	18:15 Ekonomia raport - flasz	16:55 Świadkowie
WIECZOREM	20:05 Pogoda	20:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	00:30 Co za tydzień	19:45 Sport	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	17:25 Kolory świętości
	20:10 Alarm!	21:50 O mnie się nie martw 13 (1) - serial	01:05 Zabójcza broń 3 (6) - serial	19:55 Pogoda	18:52 Prognoza pogody	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
	20:30 Leśniczówka (263) - serial	22:50 Deep State (4) - serial		20:05 Megahit: Bez litości - film sensacyjny, USA 2014	19:00 Dziennikarski poker	19:25 Święty na każdy dzień
	21:00 Teatr Telewizji: Moralność pani Dulskiej - sztuka Gabrieli Zapolskiej	23:55 Po tamtej stronie - komediodramat, Finlandia/Niemcy 2017		22:55 Bez hamulców - film sens., USA 2012. Kurier rowerowy rozwożący paczki po Manhattanie trafia na celownik skorumpowanego policjanta, który zaczyna ścigać chłopaka po całym mieście.	19:45 Przekaz dnia	19:30 Opowieści Starego Testamentu
	22:40 Hongkong. Rebelia - film dok., Wielka Brytania 2019	01:45 Warto kochać (27) - serial		00:55 Bez litości - film sensacyjny, Kanada/USA/Tajlandia 2014	20:00 W punkt	20:00 Informacje dnia
	23:45 Warto rozmawiać - talk-show				20:25 Mówi się...	20:20 Różaniec
	00:45 Przyjaźń czy kochanie? - film kostiumowy, Irlandia/Francja/Holandia 2016				21:00 TweetUp	21:00 Apel Jasnogórski
	02:25 Misja w czasie - film SF, Włochy/USA 2004				21:30 Starcie cywilizacji	21:20 Informacje dnia
					22:00 Poland Daily	21:40 Polski punkt widzenia
					22:25 Ekonomia raport	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINYZapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Sąd chce
decydować
o historii

W numerze 41/2020 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Pamięć, prawda, przyzwyczajenie”. W czwartek 15 października Sąd Okręgowy w Gdańsku zadecyduje, czy wystawa stała opracowana przez prof. Pawła Machcewicza, prof. Rafała Wnuka, dr. Janusza Marszałca i dr. Piotra Majewskiego wróci do Muzeum II Wojny Światowej. Ekspozycja była tak skandaliczna i wypaczająca historię, że została zmieniona przez obecne kierownictwo. Zmiany w wystawie stałe dokonane przez obecne władze placówki nie spodobały się byłym zarządzającym muzeum, dlatego wystąpili na drogę sądową.



WIOŚLARSTWO \ Natan Węgrzycki-Szymczyk zdobył w Poznaniu srebrny medal mistrzostw Europy w wioślarstwie w konkurencji jedynek. Polak przegrał w finale z Duńczykiem Sverri Nielsenem. Polska reprezentacja regaty zakończyła z trzema medalami. Wcześniej na najniższym stopniu podium stanęły męska czwórka bez sternika oraz kobieca czwórka podwójna.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 12 PAŹDZIERNIKA 2020

SPORT

19

Artur Szczepanik

Dokonało się. Kibice, sama Iga Świątek, jej trenerzy i bliscy cieszyli się, że awansowała do III, IV rundy, potem do ćwierćfinału French Open. Raczej nikt nie przypuszczał, chyba że w jakichś skrytych marzeniach, że nastolatka z Raszyna dojdzie aż do finału i wygra go bez większych problemów. Nikt nawet w marzeniach nie przypuszczał, że Iga Świątek wygra turniej wielkoszlemowy bez straty seta!

Worek z rekordami

Nastolatka z Raszyna pobiła wszelkie rekordy. Ostatnio tak młoda tenisistka wygrała Roland Garrosa w 1992 r. I była to Monica Seles. Świątek jest najniższej klasyfikowaną zawodniczką, która wygrała paryski turniej. Światowy ranking wprowadzono dopiero w 1975 r. Polka obecnie zajmuje 54. miejsce. Od poniedziałku awansuje na 17. pozycję. Wygrana turnieju bez przegranego seta to też historyczny czyn. Ostatnio udało się to Justine Henin w 2007 r. Jeśli chodzi o zaledwie 28 przegranych gemów, Świątek jest druga w historii Roland Garrosa. Lepszy wynik miała tylko Steffi Graf (20), a takim samym osiągnięciem może popisać się Chris Evert.

– Cały kraj mnie wspierał, bardzo mi to pomogło – powiedziała Świątek podczas niedzielnej konferencji prasowej w Paryżu. – To wspaniałe uczucie, dostałam wiele wiadomości z gratulacjami i życzeniami, cały kraj mi kibicował i mnie wspierał. Bardzo mi to pomogło i wszystkim dziękuję. Ludzie wierzyli we mnie. To było niewiarygodne – przyznała Świątek, która odpowiadała na pytania dziennikarzy na dachu galerii Lafayette.

– Próbowalam zasnąć, ale to było dość trudne. Spałam jakieś cztery godziny. Po zwycięstwie w turnieju udaliśmy się do japońskiej restauracji, gdzie świętowaliśmy urodziny mojej pani psycholog. A dziś dzień jak co dzień, od rana miałam serię spotkań – przyznała Świątek, która pozowała do zdjęć z okazałym trofeum, a następnie odpowiadała na pytania po swoim pierwszym sukcesie w wielkoszlemowych zawodach.

Zdobywałam wiarę w siebie

Świątek sensacyjnie pokonała najwyżej rozstawioną Rumunkę Simonę Halep 6:1, 6:2 w 1/8 finału. W niedzielę nie ukrywała, że to zwycię-

FRENCH OPEN \ Iga Świątek jako pierwsza Polka wygrała turniej Wielkiego Szlema! W finale Rolanda Garrosa pokonała Sofię Kenin 6:4, 6:1

GIGA ŚWIĄTEK!

W sobotnim finale French Open Iga Świątek pokonała rozstawioną z numerem czwartym Amerykankę Sofię Kenin 6:4, 6:1. 19-letnia zawodniczka z Raszyna nie straciła seta we francuskiej stolicy. Swoją grą wzbudziła zachwyt kibiców i ekspertów z całego świata. W krótkim czasie znalazła się wśród najlepszych zawodniczek na świecie, choć na razie – jak przyznała – musi się porządnie... wyspać.



Iga Świątek – nowa królowa światowego tenisa | fot. JB Autissier/Imago Sport/Forum

stwo było ważne, wręcz bardzo ważne... Potem pokonała jeszcze dwie rywalki i znalazła się w wielkim finale.

– W finale zorientowałam się, że w zasadzie to nie jestem pod presją. Przez cały turniej zdobywałam wiarę w siebie i pod koniec wiedziałam, że jestem w stanie pokonać każdą rywalkę. Oczywiście to dla mnie nowe doświadczenie. Na razie jestem trochę zszokowana i będę potrzebowała jeszcze chwili, aby zastanowić się nad tym wszystkim, co się wydarzyło – stwierdziła.

Polka wyjaśniła, że jej nastawienie bardzo zmieniło się w ostatnich tygodniach. – Nie byłam zadowolona z tego, jak gram, wracając po przerwie spowodowanej COVID-em. Dużo popracowaliśmy w Warszawie, chociażby po turnieju w Rzymie, i myślę, że w mojej głowie nastąpił pewien przełom. Pozwoliłam sobie jakby nie mieć zbyt wielkich oczekiwań, po prostu skoncentrować się na pracy. To był klucz do sukcesu – dodała.

Polka tenisistka nie ma wątpliwości, że jej życie już wywróciło się do góry nogami. – Na pewno moim celem na całą karierę jest wygranie wszystkich wielkich

szlemów i zdobycie medalu igrzysk olimpijskich, ale na razie kompletnie się nad tym nie zastanawiam. Chciałabym przystosować się do tej nowej sytuacji, która mnie czeka w Polsce. I nauczyć się żyć z takim poczuciem, że będę rozpoznawalna. Nie mam z tym doświadczenia, więc zostawię sobie taki dystans na ogarnięcie tego. Będziemy też przygotowywać się do nowego sezonu, bo popularność popularnością, ale trzeba pracować – powiedziała.

Strumień gratulacji z całego świata

Świątek cieszyła się, że tak wiele osób, w tym z pierwszych stron gazet, doceniło jej sukces i wysłało wiadomości z gratulacjami i życzeniami. – Nie jestem żadną celebrytką, dlatego zaskoczeniem było, że tak wielu sławnych ludzi przysłało mi wiadomości – dodała triumfatorka French Open.

Gratulacje składały m.in. Amerykanki Chris Evert i Tracy Austin oraz Australijczyk Rod Laver. Nikt nie ma wątpliwości, że Świątek nie poprzestanie na triumfie we French Open. – To pierwszy z jej wielu tytułów wielkoszlemowych – zaznaczyli zgodnie. „Gratulacje dla

\\ W finale zorientowałam się, że w zasadzie to nie jestem pod presją. Przez cały turniej zdobywałam wiarę w siebie i pod koniec wiedziałam, że jestem w stanie pokonać każdą rywalkę. Oczywiście to dla mnie nowe doświadczenie. Na razie jestem trochę zszokowana i będę potrzebowała jeszcze chwili, aby zastanowić się nad tym wszystkim, co się wydarzyło – stwierdziła Iga Świątek. \\

Igi. Cóż to były za wspaniałe dwa tygodnie świetnego tenisa. Przed nią wiele, wiele tytułów wielkoszlemowych. Sofia, trzymaj głowę wysoko. Miałas wspaniały rok!” – podkreśliła na Twitterze Evert, zwyciężczyni 18 turniejów tej rangi w singlu i trzech w deblu.

Efektowność stylu podopiecznej trenera Piotra Sierzputowskiego, która jest pierwszym polskim zwycięzcą turnieju tej rangi w singlu, doceniła też Serbka Ana Ivanović, która była najlepsza w Paryżu w 2008 r. Nastolatce pogratulowały też m.in. inna słynna Amerykanka Billie Jean King czy Wiktoria Azarenka. Białorusinka w drodze do finału niedawnego US Open wyeliminowała Świątek. Po ich spotkaniu trzeciej rundy przewidywała, że Świątek będzie w przyszłości osiągać sukcesy. Kim Clijsters doceniła wysiłek, jaki włożyła Polka w ten występ. „Uwielbiam oglądać, jak grasz i jaka jesteś nieustraszona. Gratulacje z okazji twojego pierwszego triumfu w Wielkim Szlemie” – napisała Belgijka, która może pochwalić się czterema takimi sukcesami w singlu.

Teraz czas na wakacje

Po meczu Świątek dziękowała m.in. obecnemu na trybunach ojcu Tomaszowi. – Zrobił wiele, by pomóc mi i mojej siostrze robić rzeczy, które kochamy. Poświęcił naprawdę wszystko. Ciężko opisać to, co teraz czuję. Jestem po prostu wdzięczna za wsparcie, które mi dał – podsumowała nastolatka.

Tenisistka na początku szukała drogi, jak dotrzeć do bliskich na trybunach. – To był skomplikowany proces. Chyba boks był ustawiony w innym miejscu niż zwykle, bo wydawało mi się, że droga była zwykle krótsza. Jak miałam 10 sekund w ciągu dnia z taką myślą, że wygram turniej wielkoszlemowy, to wiedziałam, że muszę to zrobić. To samo zrobiłam po juniorskim Wimbledonie i zrobię z tego tradycję – zapewniła.

Podopieczna trenera Piotra Sierzputowskiego nie ma na razie pomysłu na to, jak się nagrodzić za paryski sukces. – Chciałabym wyjechać po prostu na wakacje, właściwie moje drugie w życiu. Nie mam doświadczenia, ale myślę, że uda mi się odpocząć mimo tego, co się będzie działo w Polsce. Wszyscy jesteśmy na razie naprawdę zmęczeni i dobrze by było w końcu odpocząć – zaznaczyła Iga.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

15-17 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



TRIUMF DANIEGO SORDO

RAJDY SAMOCHODOWE \ Hiszpan Dani Sordo (Hyundai I20 WRC) wygrał samochodowy Rajd Sardynii, szóstą rundę mistrzostw świata. Kajetan Kajetanowicz (Skoda Fabia Rally 2 Evo) zajął drugie miejsce w kategorii WRC 3 i dziewiąte w klasyfikacji generalnej.

SZACHY \ Jan Krzysztof Duda wygrał z najlepszym graczem świata!

Zainspirowała go Świątek

Jan Krzysztof Duda pokonał białymi mistrza świata Magnusa Carlsena w piątej rundzie turnieju Altibox Norway Chess w Stavanger z udziałem czołowych szachistów globu. Polak przerwał serię 125 partii klasycznych Norwega bez porażki. Na półmetku imprezy prowadzenie objął Lewon Aronian z Armenii – 11 pkt. Polak z 4 pkt awansował na piąte miejsce.

Artur Szczepanik

Wygrana 22-letniego najlepszego polskiego szachisty z prowadzącym w turnieju liderem rankingu FIDE i mistrzem świata to największa niespodzianka norweskiego superturnieju. Było to pierwsze zwycięstwo arcymistrza z Wieliczki w tej imprezie. Osiągnął je po partii, w której już po 20. posunięciu uzyskał przewagę materialną. Mistrz świata starał się wybronić w przegranej pozycji, poddał się po 63 posunięciach, chociaż zdaniem komentatorów mógł to uczynić znacznie wcześniej.

– Trzeba powiedzieć, że Carlsen zagrał bardzo ryzykownie, bo poświęcił jakość, oddając wieżę za gońca. Obiektywnie może wyglądało to nieźle, ale miał po tym dosyć trudną grę. Po czym zrobił właściwie jeden niedokładny ruch i pozycja była już nie do uratowania. Bronił się trochę na siłę, ale poprzednie rundy pozwalały mu chyba na takie założenie – że Duda się pomyli. Janek



Jan Krzysztof Duda wygrał z Carlsenem już drugi raz w życiu | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

natomiast zagrał dzisiaj naprawdę na swoim poziomie, pierwszy raz w tym turnieju. Miejmy nadzieję, że nie ostatni. W ten sposób cały ryzykowny plan Carlsena się nie udał i nasz reprezentant wygrał dzisiaj fajną partię z mistrzem świata. To wielki

sukces – skomentował arcymistrz Bartosz Soćko, trener kadry narodowej mężczyzn, który także pokonał Carlsena w 2008 r. w meczu szachowej Bundesligi, ale nie był on wtedy jeszcze mistrzem świata, choć zaliczał się do czołówki.

W ten sposób Duda zakończył serię 125 klasycznych partii bez porażki 29-letniego norweskiego mistrza świata, który ostatni raz przegrał 31 lipca 2018 r. z Szachryjarem Mamedjarowem z Azerbejdżanu podczas turnieju w szwajcarskim Biel.

– Przed dzisiejszą partią rozgrywałem najgorszy turniej w mojej karierze. Mam nadzieję, że teraz się odmieniło – powiedział Polak tuż po zakończeniu pojedynku. Przyznał, że przystępując do gry, nie znał wyniku finałowego meczu tenisistki Igi Świątek w turnieju French Open, ale zwycięskie fluidy z Paryża najwyraźniej popłynęły do Stavanger.

W tym roku Duda wygrał z Carlsenem już drugi raz, a w ostatnich czterech pojedynkach ma z nim dodatni bilans: dwa zwycięstwa i dwa remisy. Wcześniej pokonał go w partii szachów szybkich w maju w turnieju online Lindores Ammey Rapid Challenge zaliczanym do cyklu Magnus Carlsen Invitational.

Altibox Norway Chess w Stavanger to pierwszy szachowy superturniej po zawieszeniu w marcu rywalizacji z powodu pandemii koronawirusa. Potrwa do 16 października (z drugą przerwą w środę). Szóstka uczestników rozegra w klasycznej formule 10 rund (mecz i rewanż) systemem kołowym. Za wygraną przyznawane są 3 pkt. W razie remisu odbywa się armagedon, którego zwycięzca otrzymuje 1,5, a pokonany 1 pkt.

Suma nagród wynosi 1,81 mln koron norweskich (746 tys. zł). Zwycięzca otrzyma 700 tys. NOK (ponad 288 tys. zł), a szósty w klasyfikacji – 160 tys. (blisko 66 tys. zł).

KRZYŻÓWKA

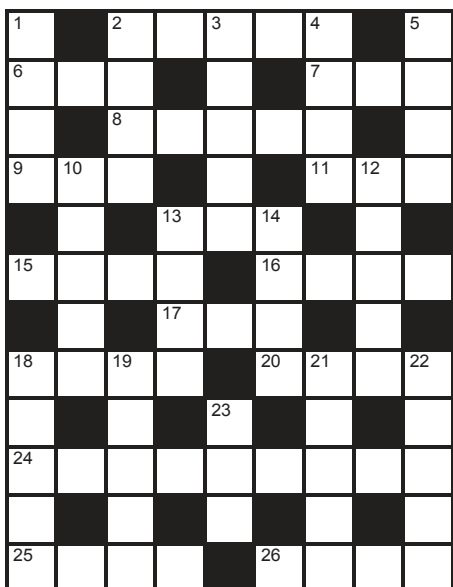
POZIOMO

- 2) zdobi bluzkę
- 6) mała Aleksandra
- 7) religijny obrządek
- 8) wafel z kremem
- 9) niski głos żeński
- 11) składnik włoszczyzny
- 13) mędrzec ze Wschodu
- 15) aureola na zdjęciu
- 16) krótka charakterystyka
- 17) król drzew
- 18) napój z ekspresu
- 20) graniczy z Syrią
- 24) deski w parkanie
- 25) góry z Mont Blanc
- 26) czarna na dachu

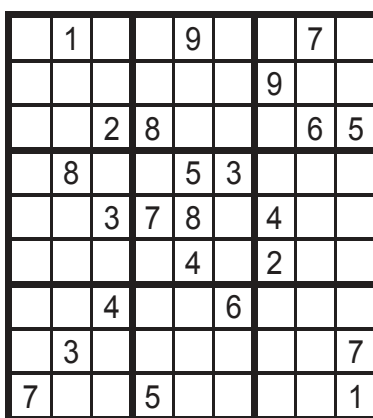
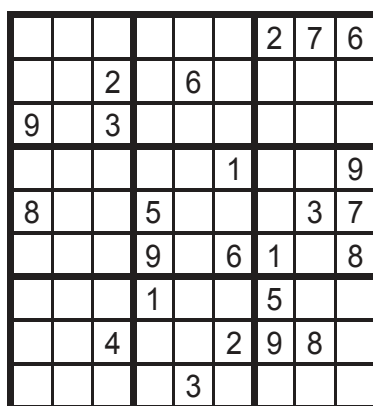
PIONOWO

- 1) atrybut śmierci
- 2) dowcip, kawał
- 3) bok statku
- 4) kładka na statek
- 5) kierownica statku
- 10) lina dla Tarzana
- 12) na wierzch wypływa

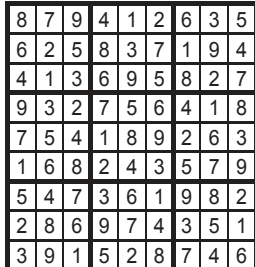
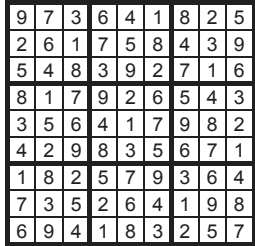
- 13) sezonowy trend
- 14) mongolska pustynia
- 18) broń Tella
- 19) początek książki
- 21) Wisła lub Odra
- 22) stara łódź
- 23) odgłos zniecierpliwienia



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: foto@reporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

PILOTAŻOWY PROJEKT „SZKOLNA ULICA”

Czasowe zatrzymanie ruchu



W miejscu ograniczenia ruchu umieszczono odpowiednie znaki drogowe oraz ustawiono specjalne bariery | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Na początku października w ramach pilotażowego projektu „Szkołna ulica” ograniczono ruch samochodowy przed dwoma placówkami. Próba potrwa do końca miesiąca. Akcja ma poprawić bezpieczeństwo na drodze, ale też zachęcić wrocławian do codziennego ruchu.

Janusz Gajdamowicz

Projekt polega na czasowym wyłączeniu ruchu samochodów z ulic położonych bezpośrednio przed szkołą – mówi nam Marta Grabowska z Biura Równowagi Mobilności. – Mamy teraz we Wrocławiu dwa takie miejsca – przy ul. Krajewskiego na Sępolnie, gdzie ruch ograniczony jest od godz. 7.30 do 8.00, i przy ul. Gałczyńskiego na Ołtaszynie, tam ruch jest ograniczony pół godziny przed rozpoczęciem zajęć, czyli od godz. 7.00 do 7.30. Na razie robimy wstępne badania i przyglądamy się, a te dwie szkoły wybraliśmy dlatego, że zgłaszano nam problemy dotyczące ruchu w okolicy. Rodzice dzieci mówili nam, że jest niebezpiecznie, samochody zatrzymują się w miejscach utrudniających widoczność pieszych i rowerzystów, a to powoduje

niepotrzebny stres i zagrożenie u zmierzających na lekcje uczniów. Teraz sprawdzamy, co się zmieniło, następnie przeprowadzimy ankiety wśród rodziców, a po miesiącu wyciągniemy odpowiednie wnioski i zadecydujemy, co dalej z tym projektem – dodaje pracownica urzędu miasta.

Podobne działania wprowadzono już w kilku miejscowościach Europy Zachodniej, a oprócz bezpieczeństwa jej pomysłodawcy postanowili promować także zdrowy tryb życia. Jak argumentują – Światowa Organizacja Zdrowia zaleca, abyśmy codziennie robili co najmniej 10 tys. kroków. To minimalna dawka ruchu pozwalająca utrzymać właściwą kondycję, a w przypadku dzieci najbardziej naturalnym sposobem wywiązania się z tego zalecenia jest pokonanie drogi do i ze szkoły.

W miejscu ograniczenia ruchu zawieszono odpowiednie

znaki drogowe, a w pierwszych dniach akcji o wyznaczonej godzinie funkcjonariusze straży miejskiej rozstawiali specjalne bariery, które zniknęły wraz z pierwszym dzwonkiem. – Przyjeżdżamy pod szkołę codziennie, informujemy kierowców o zmianach, które nastąpiły, a także pilnujemy, aby dzieci bezpiecznie dotarły do szkoły – mówi nam strażnik odbywający służbę przed szkołą położoną przy ul. Krajewskiego. – Dotychczas nie zanotowaliśmy żadnych incydentów, większość rodziców wiedziała z internetu i osiedlowych gazetek o tej akcji już wcześniej i nikt nie zgłaszał wobec niej żadnych zastrzeżeń. Nasza rola powoli się kończy, od przyszłego tygodnia będą obowiązywały już tylko znaki i mam nadzieję, że wszyscy się do nich dostosują – dodaje na koniec funkcjonariusz.



KOMUNIKACJA MIEJSKA

Apel w sprawie maseczek

Prezes MPK Wrocław Krzysztof Balaewider oraz prof. Krzysztof Simon, dolnośląski konsultant w dziedzinie chorób zakaźnych, jednym głosem mówili o tym, jak ważne jest, żeby każdy pasażer przed wejściem do pojazdu komunikacji miejskiej miał założoną maseczkę. Najnowsze badania wskazują, że podróżowanie komunikacją miejską jest w erze koronawirusa bezpieczne. Wśród badanych 100 tys. zakażonych SARS-CoV-2 w Hongkongu tylko 68 zakażyło się w transporcie publicznym. Natomiast we Fran-

cji jedynie 1,2 proc. zakażonych „złapało” wirusa w transporcie publicznym. – Wirus nie przenosi się od komara, muszki, motylka, tylko z człowieka na człowieka. Jeśli o to nie zadbamy, będzie kompletna katastrofa – mówił prof. Simon. – Każda akcja jest słuszna, jeśli przekona tych wszystkich dziwnych ludzi, lekceważących zagrożenie, do noszenia masek, mycia rąk i dystansu – dodawał. MPK przypomina, że osoby niestosujące się do rozporządzenia ministra zdrowia ryzykują otrzymanie mandatu. Kierowca i motorniczcy mają także prawo zatrzymać pojazd i żądać od pasażera bez maseczki jego opuszczenia.

(jw/MPK)



RENOWACJA CMENTARNEJ KAPLICY

LEGNICA \ Ogłoszono ponowny przetarg na renowację kaplicy na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej. Termin składania ofert mija 23 października. Pierwszy przetarg unieważniono z powodu zbyt wysokich cen ofertowych. Zakres zadania obejmuje m.in.: wymianę pokrycia dachu wraz z instalacją odgromową, wykonanie badań stratygraficznych i robót murarsko-tynkarskich.

fot. mat. pras./d

ROK DOLNOŚLĄSKICH TERYTORIALSÓW

Ich pomoc okazała się nieoceniona

Minął rok od powołania 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. – Dynamiczny rozwój brygad na wstępnym etapie formowania był możliwy dzięki temu, że postawiliśmy na dobre przywództwo – ocenia dowódca formacji gen. Wiesław Kukuła.

Anna Majowicz

Budowę struktury WOT na Dolnym Śląsku uruchomiła decyzja ministra obrony narodowej, który 27 września ub.r. wyznaczył płk. Artura Barańskiego na dowódcę 16. Dolnośląskiej Brygady OT. Kilka dni później ówczesny wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak przedstawił dowódcę na swoim terenie, co de facto rozpoczęło cały proces.

– Dowództwo dolnośląskiej brygady zostało rozmieszczone na terenie koszar wojskowych przy al. Hallera 36/38 we Wrocławiu. Pierwszy z planowanych trzech batalionów lekkiej piechoty, o numerze 161, był

rozmieszczony dwupołożeniowo: we Wrocławiu oraz Kłodzku – przypomina początki działalności grupy prasowej, kpt. Renata Mycio. Dolnośląska brygada jest 16. tego typu jednostką zbudowaną w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej, równoległe z jej formowaniem rozpoczęło się tworzenie brygady na terenie województwa zachodniopomorskiego.

Służba w WOT od początku cieszyła się dużym zainteresowaniem. Już w październiku ub.r. chęć zostania terytorialcem zadeklarowało ponad 300 młodych Dolnoślązaków. Mimo wczesnego etapu formowania Dolnośląska Brygada Obrony Terytorialnej ode-

grała ważną rolę na terenie województwa. Pierwszym zadaniem, z jakim przyszło się zmierzyć nowo powołanej brygadzie w ramach działań przeciwkryzysowych powstałych w związku z pandemią koronawirusa, było niesienie pomocy kombatantom, inwalidom wojennym, osobom starszym i potrzebującym.

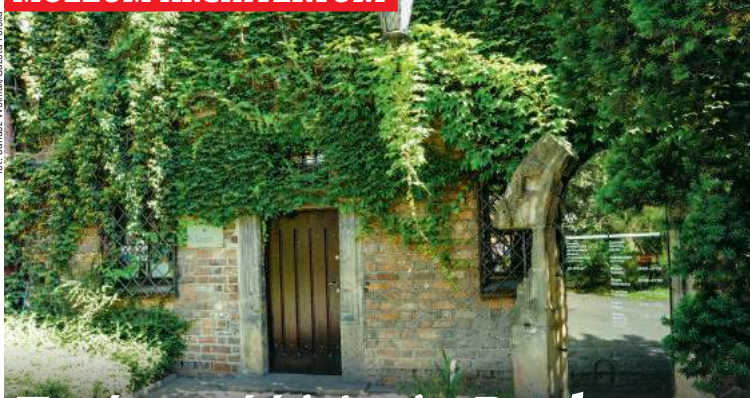
– Od pierwszych dni pandemii dolnośląscy terytorialsi wspierają działania policji polegające na wspólnym kontrolowaniu osób objętych kwarantanną, wspierają placówki medyczne, pomagają kombatantom Armii Krajowej oraz organizacjom niepodległościowym. Ponadto żołnierze świadczą usługi m.in.



logistyczne, w tym transportowe, dowożąc środki sanitarne, paczki żywnościowe i posiłki osobom potrzebującym, objętym pomocą MOPS i GOPS. Wrocławscy seniorzy, kombatanci i inwalidzi wojenni mogą

liczyć na jeszcze jedną dodatkową formę wsparcia – dokonywanie zakupów żywności, leków czy też innych produktów tzw. pierwszej potrzeby. Pomoc dla kombatantów i osób starszych obejmuje również uma-

MUZEUM ARCHITEKTURY



Twórczość i życie Bauhausu

Różnorodne i frapujące aspekty twórczości i życia Bauhausu prezentuje nowa wystawa czasowa w Muzeum Architektury we Wrocławiu. Od soboty można oglądać m.in. zdjęcia, prace na papierze, modele, dokumenty, filmy. Rzeczniczka Muzeum Architektury we Wrocławiu Marta Czyż-Kaczor przypomniała, że w 2019 r. obchodzono setną rocznicę założenia Bauhausu – uczelni artystycznej, która swoim nowatorskim programem i systemem kształcenia wywarła ogromny wpływ na niemal wszystkie dziedziny sztuki. Podzielona na osiem stref tematycznych ekspozycja, pokaże różnorod-

ne aspekty twórczości i życia Bauhausu. Będzie można zobaczyć zarówno zdjęcia, prace na papierze, jak i modele, dokumenty, filmy, teksty oraz obiekty. – Wystawa będzie zaproszeniem do odkrywania proponowanych przez Bauhaus szczegółowych koncepcji i rozwiązań na rzecz nowoczesnego podejścia do architektury – zapowiedziała rzeczniczka. Wystawa przygotowana została przez wrocławskie Muzeum Architektury we współpracy z Institut für Auslandsbeziehungen w Stuttgarcie. Ekspozycję będzie można zwiedzać do 29 listopada.

(jw/PAP)

56. FESTIWAL JAZZ NAD ODRĄ

Bez zagranicznych gwiazd



| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W ograniczonej formule, bez wykonawców z zagranicy, odbył się 56. Festiwal Jazz nad Odrą. Podczas otwarcia w sali teatralnej Impartu wystąpili Leszek Możdżer i Piotr Wojtasik.

Festiwal pierwotnie miał się odbyć w kwietniu, jednak epidemia koronawirusa wymusiła na organizatorach zmianę terminu imprezy i przeniesienie jej na październik.

Tegoroczna edycja Jazzu nad Odrą kilkakrotnie stawała pod

znakiem zapytania, a obostrzenia związane z organizowaniem wydarzeń kulturalnych w Polsce i utrudnienia związane z ruchem lotniczym na świecie wpłynęły na wiele niełatwych decyzji. Ostatecznie największa produkcja tegorocznej edycji, czyli koncert Możdżer Danielsson Fresco & Holland Baroque oraz występ Kasia Pietrzko Trio, została przeniesiona na przyszły rok. Wydarzenie odbędzie się 20 maja 2021 r.

w Hali Stulecia, a zakupione bilety zachowują ważność.

– Nie chcemy przerywać wieloletniej tradycji i kilku miesięcy tegorocznych przygotowań, dlatego stawiamy na model symboliczny – powiedział Krzysztof Maj, dyrektor generalny Strefy Kultury Wrocław. Zwrócił uwagę, że jednym z najważniejszych elementów festiwalu Jazz nad Odrą jest konkurs na indywidualność jazzową.

Program został skrócony do dwóch dni, podczas których publiczność zobaczyła występy konkursowiczów. W tym roku do finału zakwalifikowało się osiem zespołów: Marcin Pater Trio, Gawroński/Lechki Consolidation Collective, Damian Hyra Quartet, Chojnacki/Miguła Contemplations, Semiotic Quintet, Unleashed Cooperation, Boogie Skiedrzyński oraz Ola Błachno Quartet. Muzycy powalczą o Grand Prix, czyli nagrodę w wysokości 25 tys. zł ufundowaną przez prezydenta Wrocławia, oraz dodatkowe nagrody tytułarne.

(jw/PAP)



UHONOROWANY PRZEZ BURMISTRZA
ŚWIEBODZICE \ Na zaproszenie burmistrza Pawła Ozgi do ratusza przybył trener KS Rekin Krzysztof Winiarczyk. Złożono mu podziękowania za pracę z młodymi pływakami, organizację jubileuszu 15-lecia klubu i dobrą współpracę z samorządem.

fot. mat. pras./d



138 KM/H W OBSZARZE ZABUDOWANYM
POLICJA \ Zatrzymane prawo jazdy na 3 miesiące, mandat w kwocie 400 zł i 10 punktów karnych to efekt nieprzepisowej jazdy 50-letniego mężczyzny na wrocławskich ulicach. Na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 70 km/h, pędził 138 km/h.

fot. Policja.gov.pl/d



Dolnośląscy terytorialsi podczas składania przysięgi wojskowej na wrocławskim Rynku
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

wianie domowych wizyt lekarskich czy transport na specjalistyczne badania. Nieocenione dla osób starszych, zamknię-

tych w tym trudnym czasie w czterech ścianach swoich domów, są też rozmowa i kontakt osobisty, wyjaśnienie bieżącej sytuacji, edukowanie w zakresie podstawowych zasad higieny i szeroko pojętej profilaktyki

INSTYTUT IM. JERZEGO GROTOWSKIEGO

Teatr na faktach



| fot. Wikipedia/d

Trzy premiery przygotowane przez wrocławski Instytut im. Jerzego Grotowskiego w ramach przedsięwzięcia „Teatr na faktach” można było obejrzeć online. Spektakle będą dostępne w sieci jeszcze przez pół roku.
Premiery były transmitowane na żywo m.in. na profilu społecznościowym Instytutu im. Jerzego Grotowskiego.
Pierwsza z nich – słuchowisko w reżyserii Doroty Bator

zatytułowane „Kiedy jesteś pomiędzy wodą a lwem morskim... uciekaj!” – to opowieść o osobach zawodowo zajmujących się opowiadaniem historii i interpretowaniem baśni.
Kolejna to spektakl „Kwarantanna” w reżyserii Jakuba Tabisza. „Podstawą do stworzenia scenariusza były tu rozmowy przeprowadzone podczas epidemii. To opowieść o konkretnych ludziach i ich radzeniu lub nieradzeniu sobie z zupełnie nową

przeciwepidemicznej – wyjaśnia kpt. Mycio.
Dzisiaj, po roku funkcjonowania brygad, których formowanie rozpoczęło się w IV etapie tworzenia WOT, można powiedzieć, że cele postawione przed ich dowódcami zostały osiągnięte. 16. Dolnośląska Brygada Obrony Terytorialnej już po pięciu miesiącach od wyznaczenia dowódcy rozpoczęła szkolenia ochotników. – Dzisiaj w strukturach brygad służy niemal 600 żołnierzy, którzy złożyli trzy przysięgi wojskowe i wzięli udział w różnego rodzaju szkoleniach podstawowych i rotacyjnych – podkreśla oficer prasowy 16. DBOT.
O przyjęcie w szeregi WOT mogą się ubiegać rezerwiści, a także osoby, które do tej pory nie pełniły żadnej formy służby wojskowej. Dzięki temu, że szkolenia odbywają się głównie w dni wolne od pracy, służba w WOT daje możliwość pogodzenia życia rodzinnego i zawodowego ze służbą Ojczyźnie. O służbę może się ubiegać każdy, kto jest pełnoletni, ma nieposzlakowaną opinię, jest niekarany za przestępstwa umyślne i jest zdolny do czynnej służby wojskowej na podstawie orzeczenia właściwej wojskowej komisji lekarskiej.

sytuacją, w której się znaleźli” – zaznaczyli organizatorzy.
Trzecia to dokumentalny wideoperformance zatytułowany „Alternatywne życie, czyli traktat o snach” w reżyserii Mateusza Brodowskiego. Scenariusz spektaklu – jak wskazują jego twórcy – „powstał na podstawie wywiadów przeprowadzonych z osobami praktykującymi świadome śnienie, podróże astralne, OBE oraz lubiącymi spać, a także badaczami zajmującymi się tym zjawiskiem od strony psychologicznej”.
Celem projektu „Teatr na faktach” jest popularyzacja teatru dokumentalnego wśród wrocławskich widzów oraz młodych twórców teatralnych. Co roku Instytut im. Jerzego Grotowskiego przygotowuje kursy dla twórców teatralnych, w trakcie których prezentowane są narzędzia opisywania i przedstawiania rzeczywistości w formie spektaklu dokumentalnego. Podsumowaniem spotkań są przeglądy spektakli zrealizowanych przez uczestników. Podczas pierwszej edycji „Teatru na faktach”, w sezonie 2018/2019, powstało 11 autorских przedstawień, zaprezentowanych podczas dwóch przeglądów.
.....
(jw/PAP)

O TYM I OWYM

MUZYKA
III Inspiracje-Interpretacje: Czesław Niemen



fot. mat. pras./d

Organizatorzy zapraszają na III Inspiracje-Interpretacje: Czesław Niemen. Czesław Niemen to legendarny wokalista, kompozytor, multiinstrumentalista i autor tekstów. Jego „Dziwny jest ten świat” nagrodzony na festiwalu w Opolu stał się nie tylko jednym z największych polskich przebojów lat 60., lecz także utworem muzycznym wszech czasów. W swych utworach Niemen w mistrzowski sposób łączył lirykę i nowatorskie rozwiązania muzyczne w obszarach jazzu, rocka, muzyki elektronicznej i awangardowej. Światowid zaprasza młodych wokalistów do zmierzenia się z repertuarem tego znakomitego artysty i wzięcia udziału w konkursie (pula nagród 7 tys. zł). Formuła festiwalu otwarta na róż-

norodne gatunki muzyczne i formy ekspresji nie narzuca uczestnikom żadnych ram tworzonych przez nich interpretacji – poza tematem. Na program festiwalu złożą się nie tylko warsztaty twórcze, konkurs i koncerty, ale też imprezy towarzyszące, m.in. nostalgiczna Herbatka z Przyjaciółmi Artysty. W oparach humoru i lekkiej melancholii posłuchamy opowieści z życia Czesława Niemena, które usłyszeć dane było jedynie nielicznym! Atmosferę festiwalu, którą swoim obrazowym komentarzem udokumentuje znakomity ilustrator Tomasz Broda, współtworzyć będą także muzycy, koneserzy i znawcy piosenki literackiej. Zgłoszenia do 30 października (online, przez wypełnienie formularza).

FOTOGRAFIA
Legnica w dobie pandemii



fot. mat. pras./d

Rozpoczął się konkurs fotograficzny im. Mieczysława Pawelka „Legnica w dobie pandemii”. Prace należy przysyłać do 23 października. Uczestnikami konkursu, organizowanego przez Towarzystwo Miłośników Legnicy PRO LEGNICA, mogą być profesjonalści i amatorzy. Patronat nad konkursem objął prezydent Tadeusz Krzakowski. Zdjęcia będzie można przesłać poprzez stronę internetową TML (pro.legnica.pl), na której zostanie podany link. Konkurs w całości

odbywa się online, a jego celem jest dokumentacja fotograficzna Legnicy w czasie pandemii. Planowana jest pokonkursowa plenerowa wystawa nagrodzonych zdjęć. Termin przysyłania zdjęć upływa 23 października. To pierwszy z konkursów organizowanych tej jesieni, kolejne to konkurs plastyczny, który jest skierowany do dzieci i młodzieży, oraz poetycki adresowany do wszystkich. Oba pod wspólną nazwą „Legnica miedzią słynąca”.



ZAGŁĘBIE PODEJMUJE STAL

PIŁKA RĘCZNA \ Dzisiaj o godz. 17.30 szczypiorniści Zagłębia Lubin w meczu 5. kolejki podejmą na własnym parkiecie SPR Stal Mielec. Miedziowi w trzech meczach zgarnęli 5 pkt, odnosząc zwycięstwo nad Energą MKS Kalisz i dwukrotnie przegrywając po seriach rzutów karnych (z Piotrkowianinem i Chrobrym). Stal z zerowym dorobkiem punktowym zamyka tabelę męskiej PGNiG Superligi.

fot. Zagłębie.lubin.pl/d

PIŁKA NOŻNA



W spotkaniu z Pniówkiem po raz ostatni zespół Miedzi II poprowadził Wojciech Robaszek | fot. Paweł Sasiela/d

Śleza liderem, zmiana trenera w Miedzi II

Kiedy nie gra PKO BP Ekstraklasa, na pierwszy plan wysuwają się niższe ligi. Tam całkiem nieźle poczynają sobie dolnośląskie zespoły. W III grupie III ligi prowadzi Śleza Wrocław, a w miniony weekend ważne zwycięstwo odniosła Miedź II Legnica.

Paweł Sasiela

Wrocławianie w 12. kolejce zwyciężyli 2:0 na boisku jednego z najgroźniejszych rywali w walce o awans do II ligi. I KS pokonał trzecią w tabeli Polonię Bytom po голу samobójczym Michała Bedronki i trafieniu Damiana Szydliaka. Co warto podkreślić, była to pierwsza porażka dwukrotnych mistrzów Polski w tym sezonie. W spotkaniu rozgrywanym na stadionie Szombierki w żółto-czerwonych barwach zadebiutował 23-letni bramkarz Kais Al-Ani. Wychowanek Górni Nowy Targ ostatni sezon spędził na czwartoligowych boiskach, w Wiśle II Kraków.

Pozostałe drużyny z Dolnego Śląska grały ze zmiennym szczęściem. Foto-Higiena Błyskawica Gać bezbramkowo zremisowała z KGHM Zagłębiem II Lubin. Piast Żmigród zdobył punkt w Zielonej Górze, remisując 1:1 z Lechią. Polonia-Stal Świdnica doznała na wyjeździe bolesnej porażki 1:5 ze Stalą Brzeg. Z kolei Miedź II Legnica pokonała 2:0 Pniówkę 74 Pawłowice, a dwie bramki zdobył Igor Lewandowski.

W meczu z Pniówkiem po raz ostatni na ławce trenerskiej legnickiego zespołu zasiadł Wojciech Robaszek. Dyrektor Akademii Piłkarskiej Miedzi

Legnica od teraz skoncentruje się głównie na rozwijaniu klubowej akademii, która w ostatnim czasie może pochwalić się sukcesami organizacyjnymi, szczególnie na płaszczyźnie rozwoju infrastrukturalnego. W bieżącym roku do nowej siedziby przeniosła się Szkoła Mistrzostwa Sportowego Miedź Legnica, a młodzi adepci futbolu zyskali nową bursę w zdecydowanie wyższym standardzie niż poprzednia. Klub stale rozwija też kompleks sportowy przy ul. Świerkowej, gdzie swoje spotkania rozgrywają młodzieżowe zespoły Miedzi oraz seniorski zespół rezerw.

Nowym opiekunem drugiej drużyny legnickiego klubu został Marcin Płuska, który od sierpnia pełnił funkcję asystenta trenera, przygotowując się do objęcia roli pierwszego szkoleniowca. – Latem umawialiśmy się, że najdalej w połowie października przejmie zespół i nadszedł ten czas. Jestem przekonany, że Marcin sobie poradzi. To młody, bardzo ambitny trener, który przez ostatnie miesiące poznał od środka drużynę, przyglądał się naszej pracy, a teraz samodzielnie będzie ją kontynuował. Oczywiście w każdej chwili może też liczyć na moje wsparcie – mówi Wojciech Robaszek, cytowany przez oficjalną stronę klubu.

26
tyle punktów
zdobyła już
Śleza

PIŁKA NOŻNA



Górník blisko czołówek

Coraz mocniej rozpędza się drugoligowy Górnik Polkowice. Zielono-czarni odnieśli już trzecie zwycięstwo z rzędu, tym razem wygrywając 1:0 na boisku spadkowicza z Fortuna 1 Ligi z Grudziądza.

Gola na wagę 3 pkt w 49. min spotkania strzelił kapitan polkowiczanie Kamil Waclawczyk. Od 20. min Dolnoślązacy grali w przewadze jednego zawodnika, po tym jak drużyna gości otrzymała żółtą kartkę w meczu ujrzał defensor Olimpii Bartosz Widejko. Obecnie Górnik z 15 oczkami na koncie zajmuje piąte miejsce i traci do liderujących Wigier Suwałki 3 pkt. Wyprzedzające polkowiczanie drużyny Stali Rzeszów, Chojniczanki Chojnice i Skry Częstochowa rozegrały jednak o jeden mecz więcej.

– Jesteśmy szczęśliwi, że zdobyliśmy 3 pkt, nie tracąc bramki. To są pozytywne, które zawsze cieszą każdego, bo po to się gra, by wygrywać, a nie tylko rozgrywać dobre spotkanie. Mimo przewagi jednego zawodnika gra nam się nie układała. Nie mieliśmy płynności, która była w poprzednich meczach i trzeba przyznać, że przeciwnik mimo gry w dziesiątkę wysoko postawił poprzeczkę. Może nie dochodził do wielu sytuacji bramkowych, ale na pewno napuścił nam trochę krwi i wynik do końca był sprawą otwartą. Szkoda sytuacji na 2:0 z rzutu wolnego, ale trzeba być zadowolonym – ocenia Janusz Niedzwiedz, trener Górnika.

(ps)

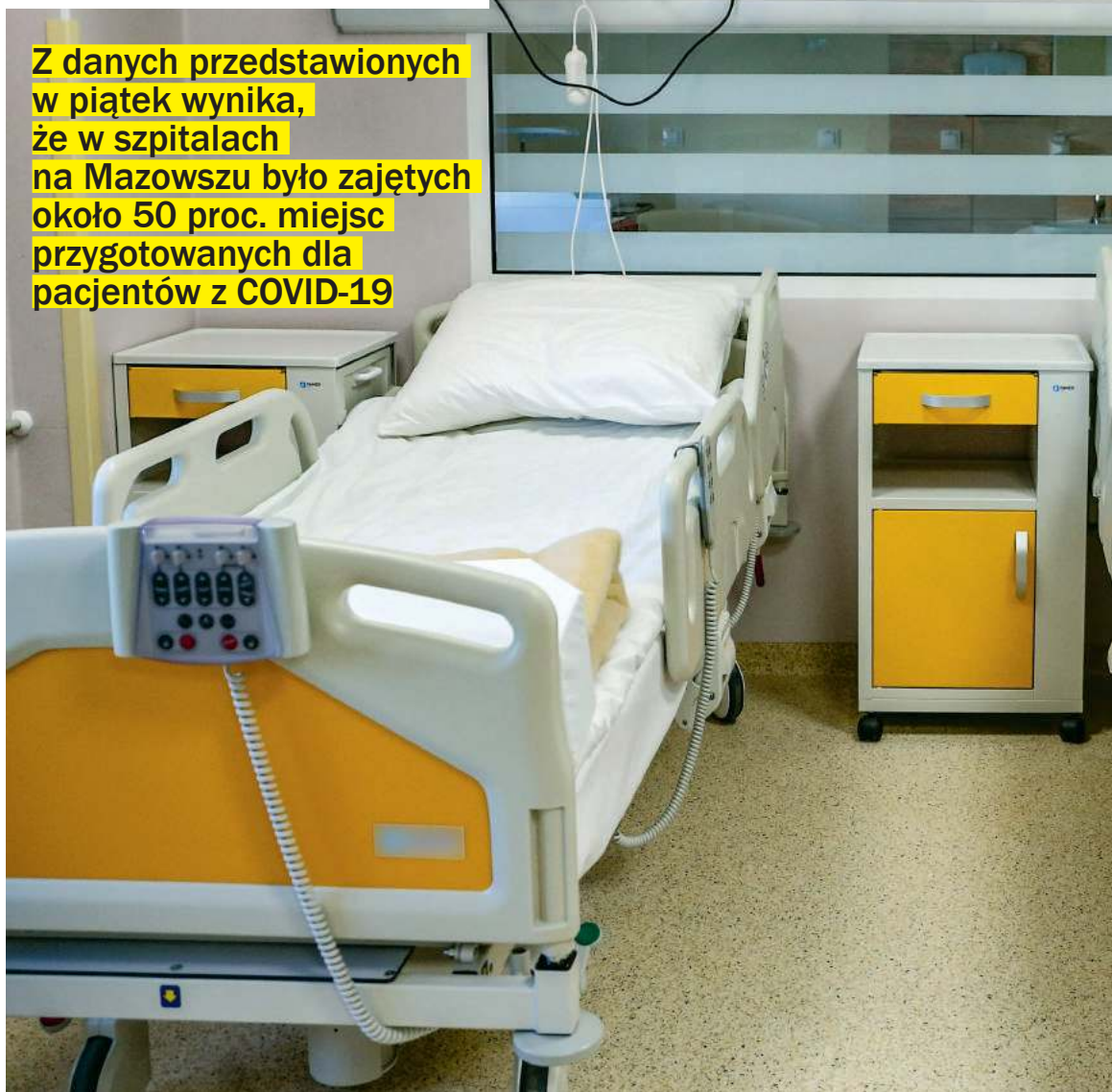
Poniedziałek
12/10/2020

EPIDEMIA

Zwiększają liczbę miejsc w szpitalach

**Gazeta
Polska**
codziennie

Z danych przedstawionych w piątek wynika, że w szpitalach na Mazowszu było zajętych około 50 proc. miejsc przygotowanych dla pacjentów z COVID-19



Pod koniec poprzedniego tygodnia podjęto decyzje dotyczące przygotowania miejsc dla pacjentów zakażonych koronawirusem
 | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Z danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że to w Warszawie odnotowana jest połowa zakażeń koronawirusem wykrytych na Mazowszu. Zarówno MZ, jak i wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podkreślają, że nie ma obecnie dużych ognisk zachorowań, a zakażenia są rozproszone. – Nie możemy mówić o sytuacji, że nie ma gdzie leczyć pacjentów z COVID-19, także tych najciężiej chorych – uspokaja jednocześnie wojewoda.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Od marca w Polsce mierzymy się z epidemią koronawirusa. Po w miarę spokojnym lecie weszliśmy w okres jesienny, w którym służba zdrowia musi poradzić sobie nie tylko z COVID-19, lecz także z grypą. Wciąż pojawiają się informacje, że brakuje łóżek w szpitalach dla osób zakażonych SARS-CoV-2. Po raz kolejny do sprawy odniósł się wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł po posiedzeniu zespołu zarządzenia kryzysowego. – Staramy się nadążać,

ale nie wyprzedzać zbyt nagle narastającej liczby chorych wymagających hospitalizacji, w tym także intensywnej terapii – podkreślił wojewoda. – Nieustannie podejmuję decyzje o kolejnych szpitalach, które dołączamy do tzw. drugiego poziomu przeznaczonego do leczenia pacjentów z COVID-19 – zaznaczył. Pod koniec poprzedniego tygodnia podjęto decyzje dotyczące przygotowania miejsc dla pacjentów zakażonych koronawirusem. – Jeśli chodzi o Warszawę, to do covidowych szpitali dołączyły: Szpital Czerniakowski przy ul. Stepińskiej, Szpi-

tal Grochowski oraz 404 łóżka w Szpitalu MSWiA przy ul. Wołoskiej, w tym 50 łóżek z respiratorami – dodał. Według wojewody daje to duże poczucie bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o możliwości leczenia. Z danych przedstawionych w piątek wynika, że w szpitalach na Mazowszu było zajętych około 50 proc. miejsc przygotowanych dla pacjentów z COVID-19. – Mogą być pewne problemy w jednym czy w drugim szpitalu, ale staramy się poprawić koordynację w zakresie tego, gdzie należy kierować pacjentów – zapewnił wojewoda.



INNOWACJE

Do lasu z komórką

Mazowieckie Rezerwaty Przyrody to nazwa aplikacji, którą uruchomiła Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie. Do czego może nam się przydać? Ściągając aplikację, uzyskujemy dostęp do informacji o 20 mazowieckich rezerwach, i to bez wychodzenia z domu. Gdy jesteśmy w lesie, mamy dodatkowe informacje o miejscu, w którym się znajdujemy. Jak informuje RDOŚ, „podczas wizyty w rezerwach, w których znajdują się słupki z QR kodami, można uzyskać dostęp do dodatkowych informacji. Wystarczy użyć skanera kodów”. Ponadto dzięki aplika-

cji możemy wytyczyć najkrótszą trasę dojazdową do wybranego rezerwatu, dowiemy się o historii danego terenu, jego najcenniejszych elementach przyrodniczych, a także dzikich mieszkańców i chronionych siedliskach. Będzie istniała możliwość posłuchania nagranych głosów ptaków występujących w danym rejonie, będzie również można zobaczyć obiekty i zwierzęta w wersji 3D. Na mapie każdego rezerwatu można sprawdzić przebieg szlaków udostępnionych do ruchu, a jeśli znajdziemy się poza szlakiem, aplikacja nas o tym poinformuje. Docelowo w aplikacji ma się znaleźć 189 miejsc.

(oprac. nkk/mat. pras.)



DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Z komunikatu PPIS w Warszawie wynika, że wczoraj na terenie stolicy (stan na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 2592, izolacją domową – 1687, nadzorem epidemiologicznym – 216. Hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19 było 359 osób. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 7257 (ostatnia doba: 248).

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Radomskie lotnisko coraz bliżej

Na radomskim Sadkowie prace przy budowie lotniska idą pełną parą. Została już zakończona budowa drogi startowej. Obecnie trwa stawianie terminalu. Jak zapewniają wykonawcy, prace idą zgodnie z harmonogramem. Przypomnijmy, że pas startowy na radomskim lotnisku liczy 2500 m. Taka długość w przyszłości pozwoli na przyjęcie na płycie lotniska nawet boeingów B777 czy B787. W przypadku prac przy budowie terminalu – jak wynika z przedstawionych danych – do końca października powinno być wykonane pokrycie dachowe 35 proc. powierzchni budynku, 90 proc. prac murarskich, 90 proc. konstrukcji stalowych obiektu oraz 90 proc. żelbetowych. Wraz z końcem miesiąca mają rozpocząć się prace wykończeniowe. Całość prac wykonuje firma MirBud. Przypomnijmy, że terminal jest zaprojektowany w standardzie czarterowym. Początkowo ma obsługiwać 3 mln pasażerów rocznie, jednak istnieje możliwość jego rozbudowy do 9 mln. Na zdjęciach prezentujemy zaawansowanie prac przy budowie Portu Lotniczego Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 r.

(nkk)



fol. mat. pras. (3)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NÓWE
PANSTWO



SYTUACJA ROZWOJOWA NA MAZOWSZU

STATYSTYKA \ Według Urzędu Statystycznego w Warszawie z 53 miast i gmin miejsko-wiejskich najlepiej z realizacją funkcji społeczno-gospodarczych radziły sobie Grójec, Garwolin, Siedlce, Mława, Sokołów Podlaski, Białobrzegi, Przasnysz, Płońsk i Plock.

fot. Wikipedia/d



POKAŻ, CZYM PALISZ

RADOM \ Po raz kolejny radomska straż miejska sprawdzi, czym radomianie palą w piecach. Jej prace wesprze specjalistyczny dron. Strażnicy miejscy wyczuleni są przede wszystkim na to, czy mieszkańcy miasta nie palą odpadami.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



O TYM I OWYM

WYSTAWA

Spojrzenie na Warszawę po powstaniu



fot. Wikipedia/d



Natalia Karcz-Kaczowska

Nowa Solidarność – miłość czy odrzucenie?

Miał być ślub i wesele też. Już zaprosiłam gości...” – tak śpiewała Monika Brodka, a mnie skojarzyła się ta piosenka z obecną sytuacją prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Tylko że w tym przypadku śpiewałabym raczej: „Miał być ruch i huczne otwarcie też...”.

Po wyborach prezydenckich, w których Trzaskowski zdobył 10 mln głosów, mówił o tym, że nie można ich zmarnować, a dokładnie: „Musimy zadbać o to, żeby energia, która została przez ostatnie miesiące wytworzona, nie została zmarnowana. Obiecuję, że będziemy starali się tę energię zagospodarować”. Teraz rodzi się podstawowe pytanie: co z tych obietnic pozostało. Miało być wielkie otwarcie 5 września, ale na drodze stanęła awaria kolektora w oczyszczalni ścieków Czajka, później podawany był termin 10 października, ale Rafał Trzaskowski ostatecznie powiedział, że chodzi o 17 października.

Obecnie w całym kraju borykamy się z epidemią koronawirusa, a rząd wprowadza

kolejne obostrzenia, co również ma wpływ na to, że hucznej inauguracji nowego ruchu raczej nie ma się co spodziewać. Podobne sytuacje pokazują, że energia, która wytwarza się w związku z konkretnym działaniem, albo zostanie od razu siłą rozmaczu zagospodarowana i ukierunkowana, albo najzwyczajniej w świecie się rozprasza. Do tego dochodzi jeszcze seria wizerunkowych wpadek samego prezydenta – rozpoczęła wspomnianą kolejną awarię w Czajce. Rafał Trzaskowski nie pojawił się na obchodach 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, a później media obiegało nagranie, na którym domagał się w jednym z klubów muzycznych zmiany piosenki (nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie użył argumentu: „To moje miasto, weźcie to troszeczkę pod uwagę...”).

Sprawowanie prezydentury w Warszawie też wygląda średnio, gdyż z wieloma inwestycjami, które w kampanii samorządowej Trzaskowski uważał za priorytetowe, musiał przynajmniej na razie się wstrzymać. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze – jak się mówi w kuluarach – niechęć części polityków Platformy Obywatelskiej do nowego ruchu. Dlatego powstaje pytanie: czy ostatecznie z historią o powstawaniu nowego ruchu i jego startem w kolejnych wyborach nie będzie tak, że wyborca zachowa się jak przyszyły mąż z piosenki Brodki: „Zamiast »tak« on powiedział »nie«”. Czas pokaże.

W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej do końca października można oglądać wystawę „Ostatnie dni walki”, na której zobaczymy obrazy ukazujące zrujnowaną po okupacji i powstaniu stolicę. Na wystawie można zobaczyć dzieła ze zbioru Muzeum Niepodległości dotyczące tego okresu – obraz olejny Józefa Młynarskiego „Warszawa 1945”, Hanny Żóławskiej „Powrót. Ludzie Warszawy”, Józefa Skrobińskiego „Exodus – okupacja” oraz obraz olejny Stanisława Żółtowskiego „Wola 1944”. Są to prace ściśle związane z zakończeniem Powstania Warszawskiego, którego rocznicę niedawno obchodziliśmy. – Mamy tu m.in. obraz „Wola 1944”, na którym widoczna jest ściana podziurawiona kulami, stoi kobieta z zakneblowanymi ustami, siedzi mężczyzna ranny z opatrzoną głową, leży człowiek zabity, gdzieś we mgle są inne postacie. To wymowny obraz mówiący o cierpieniu, choć nieukazujący bezpośrednio działań wojennych – podkreśla Beata Michalec z Muzeum X Pawilonu. – Należy pamiętać, że 2 października obchodzony jest Dzień Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy. Także o tym te obrazy przypominają. O mieszkańcach stolicy wymordowanych i wypędzonych ze swojego

miasta, które zostało doszczętnie zniszczone i zrujnowane przez niemieckiego okupanta. Ale także o ich powrotach do ukochanej Warszawy już w styczniu 1945 r. z nadzieją, że odbudują tu życie. Pokazujemy miasto, które powstało z ruin jak Feniks z popiołów – opowiada i dodaje: – Żadna europejska stolica nie przeżyła takiego powstania, takich ofiar wojskowych i cywilnych, zrównania z ziemią i exodusu mieszkańców, jak nasze miasto. I te obrazy mają nam o tym przypominać. Zarówno tym, którzy jeszcze to pamiętają, jak i młodym. Bardzo ważna jest dla nas właśnie strona edukacyjna. Pragniemy pokazać, uświadomić młodemu pokoleniu, w jakim mieście żyje. Że mogło ono zostać całkowicie zrównane z ziemią, jednak mieszkańcy chcieli powrócić, odbudować je i dalej w nim żyć – mówi Michalec. Jak możemy przeczytać na stronie placówki: „Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej to jedno z najważniejszych miejsc martyrologii polskiej z epoki zaborów. Zlokalizowane na terenie twierdzy zbudowanej w latach 1832–1836 na wzgórzu Żoliborskim z rozkazu cara Mikołaja I po stłumieniu powstania listopadowego”.

(oprac. nkk/PAP)



ROZGORYCZENI KIBICE

SUPERPUCHAR \ Piłkarze Cracovii po raz pierwszy w historii wywalczyli Superpuchar Polski po tym, jak pokonali na Łazienkowskiej Legię w rzutach karnych 5:4. Rozgoryczeni kibice Legii urządzili pokaz pirotechniki, połączony z krytyką m.in. prezesa klubu Dariusza Mioduskiego. W serii jedenastek większość zawodników strzelała bezbłędnie, jedynym pechowcem okazał się Paweł Wszołek.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

TENIS



Iga Świątek jest była zawodniczką Legii, mieszka w Raszynie | fot. Zabulon Laurent/ABACA/PAP

Fibak o Świątek: Mozart tenisa

19-letnia Iga Świątek pokonała w finale French Open Amerykankę Sofię Kenin 6:4, 6:1 i została pierwszą Polką z wielkoszlemowym tytułem w singlu. – Iga jest Mozartem tenisa – skwitował jej triumf były tenisista Wojciech Fibak.

Artur Szczepanik

Nasz najwybitniejszy tenisista przyznał, że ogromną radość sprawiło mu to, że Polka swój pierwszy wielkoszlemowy tytuł zdobyła właśnie na kortach Rolanda Garrosa.

– To moje ukochane korty. Sam tam dwukrotnie byłem w ćwierćfinale singla i raz w finale debla. Naprzeciwko kortów mieszkalem. Czuję się tam jak w domu. Teraz Iga też się tam tak będzie czuła. Od 1974 r. zawsze byłem na French Open. W tym roku przez sytuację z koronawirusem pierwszy raz nie pojechałem. Ogromnie żałuję, że nie mogłem być tam blisko, by oglądać finałowe zwycięstwo Polki – podkreślił Fibak.

Były tenisista rozpląwa się nad umiejętnościami i stylem gry Świątek: – Ona gra w tej chwili najlepszy tenis na świecie. Jest Mozartem tenisa. Nikt jej nie będzie w stanie pokonać, jeśli będzie grała w ten sposób. Już przed rokiem, gdy przegrała z Simoną Halep, widziałem w Idzie potencjał na ogromne sukcesy. To, jak doskonale przykrywa kort, jak świetnie serwuje (przecież jej drugi serwis jest jak u mężczyzny), jak czyta grę

– to wszystko było widoczne już wcześniej, ale w Paryżu złapała regularność i powiązała te wszystkie elementy ze sobą. Mam dla niej ogromny szacunek i jestem przekonany, że nastał czas dominacji Igi Świątek w kobiecym tenisie – stwierdził Fibak.

Były deblowy mistrz Australian Open (1978 r.) przyznał, że w finale był tylko jeden moment, w którym można było wątpić w zwycięstwo Polki.

– W pierwszym secie Kenin doprowadziła do remisu po trzy i dwa następne gemy były bardzo trudne. Iga je wygrała, ale Amerykanka miała też kilka szans na zwycięstwo. Mogło być 5:3 dla Kenin i dalej mecz mógł się potoczyć różnie. Iga jednak wykazała ogromną siłę psychiczną. Rozstrzygnęła te gemy na własną korzyść i później już nikt i nic nie było w stanie jej zatrzymać w drodze do tytułu – stwierdził Fibak.

– Teraz nazwisko Świątek będzie już znane na całym świecie. Iga tym turniejem stała się ambasadorką polskiego sportu, tak jak ambasadorem sportu i Polski jest Robert Lewandowski – podsumował Fibak.

PIŁKA NOŻNA

Znicz lepszy od rezerw Lecha

Znicz Pruszków wygrał 2:1 z rezerwami Lecha Poznań. Gole strzelili: Maciej Wichowski 19., Mariusz Gabrych 67., a dla gości Hubert Sobol 88. W 73. minucie Eryk Kryg (Lech II) nie wykorzystał rzutu karnego (Piotr Misztal obronił).

Zmiany w Radomiaku

Morimakan Diané został zgłoszony przez Radomiaka Radom do rozgrywek Fortuna 1. Ligi. 21-letni francuski napastnik ostatnio występował w rodzimym piątoliigowym CA Pontarlier. Z radomskim klubem trenują też juniorzy Józef Kolasa i Jakub Kozłowski. Obaj zawodnicy są częścią akademii klubu z Radomia i występują w drużynie z rocznika 2004.

SIATKÓWKA

Problemy Radomki z koronawirusem

Zaplanowany na poniedziałek mecz ekstraklasy siatkarek między Grottem Budowlanymi Łódź a E.Leclerc Moya Radomką Radom został odwołany z powodu wykrycia koronawirusa w zespole z Radomia. Odwołano też kolejne spotkanie Radomki z DevelopResem SkyRes Rzeszów.

Drużyny z Łodzi i Radomia miały się zmierzyć w poniedziałek w Łodzi w 4. kolejce ekstraklasy. Jak jednak poinformował klub z Radomia, w związku z wykryciem przypadków zakażenia koronawirusem zespół oraz sztab szkoleniowy przejdą obowiązkową kwarantannę, a najbliższe mecze z udziałem Radomki zostaną przełożone.

Dyrektor klubu Łukasz Kruk wyjaśnił, że w mijającym tygodniu w zespole pojawiły się pierwsze objawy zakażenia i w piątek przeprowadzono testy w kierunku koronawirusa. – Niestety, w drużynie odnotowano przypadki zakażenia SARS-CoV-2, dlatego cały zespół został objęty kwarantanną. Zachowaliśmy wszystkie zalecane środki bezpieczeństwa, jednak nie udało nam się tego uniknąć. Liczymy, że choroba przebiegnie bezobjawowo lub bardzo łagodnie i po zakończeniu kwarantanny drużyna wróci do treningów. Teraz najważniejsze jest jednak zdrowie i cała reszta schodzi na dalszy plan – zaznaczył.

Klub zapewnił, że siatkarki i sztab szkoleniowy czują się dobrze, część osób przechodzi zakażenie bezobjawowo lub z objawami przeziębienia.

Radomka w najbliższym czasie nie zagra z Budowlanymi oraz DevelopResem SkyRes Rzeszów, z którym miała się zmierzyć we własnej hali 17 października.

(asz)